Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I — Poznań, niedziela, 22 lipca 1945 r. — Nr 144

Demokracja polska zdała egzamin

Dzień 22 lipca 1944 roku — dzień utworzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego przejdzie do historii jako dzień rozpoczynający nową szczęśliwą erę w życiu polskiego narodu, wkraczającego na prosty i jasny szlak prawdziwie demokratycznej idei.

Ogłoszony jednocześnie w dniu tym Manifest Lipcowy stał się wyrazem dążeń i pragnień nurtujących w społeczeństwie polskim, w którym głębokie dokonały się przemiany w okresie tragicznych lat znienawidzonej okupacji hitlerowskiej. Trzeba było bolesnej i twardej nauki tych lat, by najszersze warstwy Narodu zrozumiały sens istotnych wartości tkwiących w idei demokratycznej, by pojęły, że tylko jej realizacja zapewnić im może te prawa i przywileje, których odmawiał reżim sanacyjny, a w ciągu ostatnich pięciu lat — niemiecki okupant.

Manifest Lipcowy będący sformułowaniem jasno wytkniętego programu polskiej demokracji stał się też fundamentem, na którym późniejszy Rząd Tymczasowy oparł swe wysiłki w dziele odbudowy życia naszego kraju z chwilą, gdy wkroczyło ono na tory gospodarki pokojowej.

Rezultaty tych wysiłków idących po linii programowej Manifestu Lipcowego — znalazły uznanie wśród przedstawicieli demokracji polskiej, których koleje losu w czasie wojny rzuciły daleko poza granice Państwa. Widomym tego uznania znakiem był ich powrót do kraju i zajęcie miejsca w pierwszym szeregu bojowników o Polskę lepszego jutra.

Dalszym sukcesem sterników naszej nawy państwowej, a jednocześnie dowodem słuszności i sprawiedliwości realizowanych przez nich zasad Manifestu Lipcowego — jest uznanie Rządu Jedności Narodowej przez wielkie mocarstwa Zachodu. Wymowa już poważnych osiągnięć dokonanych w Polsce i to w warunkach najcięższych, w których rozwiązanie najbłahszych problemów nastręczało ogromne trudności — zjednała Rządowi za granicą uznanie, a w kraju pełne poparcie najszerszych mas. Także w opinii naszej emigracji Rząd Jedności Narodowej, mogący poszczycić się niezaprzeczalnymi sukcesami tak w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej, jest już obok Krajowej Rady Narodowej jedynym czynnikiem, zdolnym ponosić odpowiedzialność za losy Narodu i Państwa Polskiego.

Kierunek polityczny wyraźnie zakreślony w Manifeście Lipcowym, uwzględniający najżywotniejsze interesy naszego państwa na płaszczyźnie polityki zagranicznej — dał nam silne oparcie o potężny sojusz narodów słowiańskich przeciwko niemieckiemu imperializmowi, a przez to zapewnił Narodowi byt spokojny i bezpieczny. W dobie całkowitej klęski Niemiec hitlerowskich niebezpieczeństwo grożące nam z tej strony może wydawać się nieistotne. Stwierdzić jednak musimy, że cechą prawdziwie mądrej i przewidującej polityki jest stworzenie w sprzyjającym okresie takiego układu sił, który pozwoliłby zdusić zawczasu zarodek niebezpieczeństwa zagrażającego z którejkolwiek strony. Dzisiaj, gdy zwycięskie Narody Zjednoczone pracują nad ugruntowaniem w Europie pokoju — polityka Rządu Jedności Narodowej odpowiadająca wytycznym Manifestu Lipcowego uznawana jest w całym świecie jako poważny czynnik współtwórczy w tej pracy.

W dziedzinie gospodarczo-społecznej trwałym pomnikiem praktycznego urzeczywistnienia założeń programowych Manifestu Lipcowego pozostanie z żelazną konsekwencją i energią przeprowadzona reforma rolna. Osiągnięcie to, słusznie uważane za jedno z największych — jest najlepszym dowodem woli wypełnienia przyrzeczeń i zobowiązań wobec ludu polskiego, wyrażonych w Manifeście Lipcowym. Dalszymi sukcesami — to uspołecznienie kluczowych gałęzi naszego przemysłu i ich uruchomienie, nawiązanie kontaktu handlowego z zagranicą, zapewniające w drodze wymiany stały dopływ zagranicznych towarów i surowców dla naszej gospodarki. Jej rozwój gwarantują poza tym olbrzymie bogactwa naturalne, tkwiące w ziemiach odzyskanych. Należyte zagospodarowanie tych terenów staje się tym samym zadaniem kapitalnej wagi.

Mimo piętrzących się trudności, z którymi na każdym kroku walczyć trzeba, mimo braków w taborze kolejowym i w środkach transportowych w ogóle, mimo nienajlepszego stanu dróg komunikacyjnych, mimo wreszcie ciężkich warunków aprowizacyjnych — Rząd nie ustaje w dziele zaludniania ogromnych połaci terenów zachodnich, doceniając ich rolę w normalizacji naszej sytuacji gospodarczej.

W pracy tej, jak i w dziele ogólnej odbudowy kraju liczy Rząd Jedności Narodowej na pomoc całego społeczeństwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie podoła jej sam. Podejmując gigantyczne zadanie dźwignięcia z ruin zniszczonej naszej gospodarki — Rząd miał prawo wierzyć, że prędzej czy później zdoła porwać cały Naród za sobą, że zarazi go swym zapałem, że najbardziej opornych przekona wymowa faktów, wymowa realnych, doniosłych rezultatów tej pracy. I tak też się stało.

Z dumą spoglądamy na rok, który był okresem wielkiego egzaminu polskiej demokracji. Wynik tego egzaminu jest zarazem jej triumfem i triumfem jej programu wyrażonego w Manifeście Lipcowym. Okres ten i jego osiągnięcia są źródłem zaufania, jakim Naród Polski darzy swych kierowników.

W pierwszą rocznicę utworzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, stanowiącego podbudowę obecnego Rządu, bilans pozytywnych osiągnięć dokonanych w ciągu tego okresu — pozwala nam patrzeć w przyszłość z otuchą i wiarą, że będzie lepszą i szczęśliwszą, niż przeszłość.

Lech Susicki.

EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI
Premier Rządu Jedności Narodowej

BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Krajowej Rady Narodowej

MARSZAŁEK MICHAŁ ŻYMIERSKI
Naczelny Dowódca Wojska Polskiego

Z Manifestu P.K.W.N.

Rodacy!

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystępując do odbudowy państwowości polskiej, deklaruje uroczyście przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości; wolności organizacyj politycznych, zawodowych, prasy, sumienia. Demokratyczne swobody nie mogą jednak służyć wrogom demokracji. Organizacje faszystowskie, jako antynarodowe, tępione będą z całą surowością prawa.

Rodacy!

Kraj wyniszczony i wygłodzony czeka na wielki wysiłek twórczy całego narodu. Krzywdy, zadane przez okupantów, muszą być jak najprędzej naprawione. Własność, zrabowana przez Niemców poszczególnym obywatelom, chłopom, kupcom, rzemieślnikom, drobnym i średnim przemysłowcom, instytucjom i kościołowi będzie zwrócona prawowitym właścicielom. Majątki niemieckie zostaną skonfiskowane.

Majątek narodowy, skoncentrowany dziś w rękach państwa niemieckiego oraz poszczególnych kapitalistów niemieckich, a więc wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, bankowe, transportowe oraz lasy, przejdą pod Tymczasowy Zarząd Państwowy. W miarę regulowania stosunków gospodarczych nastąpi przywrócenie własności.

Rodacy!

Aby przyśpieszyć odbudowę Kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego stawia przed sobą jako bezpośrednie zadanie natychmiastową poprawę bytu szerokich rzesz narodu.

Instytucje Ubezpieczeń Społecznych oparte będą na zasadach demokratycznego samorządu. Wprowadzone zostanie nowoczesne prawodawstwo w dziedzinie ochrony pracy.

Zniesione zostaną niemieckie znienawidzone zakazy, krępujące działalność gospodarczą, obrót handlowy między wsią i miastem. Państwo popierać będzie szeroki rozwój spółdzielczości. Inicjatywa prywatna, wzmagająca tętno życia gospodarczego, również znajdzie poparcie państwa.

Rodacy!

Stoją przed nami gigantyczne zadania

Będziemy je realizować dalej nieugięcie i zdecydowanie.

Nie można tych zadań urzeczywistnić bez jedności narodowej. Wykuwaliśmy tę jedność w ciężkiej walce podziemnej.

Powstanie Krajowej Rady Narodowej było wyrazem jej urzeczywistnienia. Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest dalszym krokiem na tej drodze.

Niech żyje zjednoczone Wojsko Polskie, walczące o wolność Polski!

Niech żyje sprzymierzona Armia Czerwona, niosąca Polsce wyzwolenie!

Niech żyją nasi wielcy sojusznicy — Związek Radziecki, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej!

Niech żyje jedność narodowa!

Niech żyje Krajowa Rada Narodowa — reprezentacja walczącego narodu!

Niech żyje Polska wolna, silna, niepodległa, suwerenna i demokratyczna!

Dzisiaj w Poznaniu

Dzisiejsze uroczystości w dniu Święta Odrodzenia Polski rozpoczną się w Poznaniu o godz. 10-tej manifestacją na placu Wolności.

Po południu o godz. 15-tej odbędą się specjalne przedstawienia dla pracującej inteligencji i robotników w teatrach po cenach znacznie zniżonych, w kinach — bezpłatne. Bilety bezpłatne już zostały rozdane robotnikom.

Uroczystości zakończą popisy gimnastyków sowieckich o godz. 17-tej na stadionie sportowym przy al. Reymonta.

W uroczystościach poznańskich wezmą udział przedstawiciele Rządu Jedności Narodowej: minister aprowizacji ob. Sztachelski, minister sprawiedliwości ob. Świątkowski i minister oświaty ob. Wycech.

Dostojni goście wygłoszą przemówienia na wiecu.

Rodacy! Uczcijmy Święto Odrodzenia Polski tłumnym udziałem w tych uroczystościach.

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Niech żyje 22 lipca - Święto Odrodzenia Polski

Nasze porty

Odrodzenie gospodarcze kraju w dużej mierze zależy od możliwości nawiązania stosunków handlowych z innymi państwami. Każdy zdaje sobie sprawę, że w wielu wypadkach szkód powstałych na skutek wojny i okupacji nie potrafimy odrobić własnymi siłami. Nie możemy np. zastąpić wywiezionych maszyn innymi maszynami własnej produkcji, skoro nie mą u nas fabryk, wyrabiających maszyny tego typu. Zakłady przemysłowe już czynne potrzebują często surowców, których w kraju nie posiadamy, np. bawełny, wełny, rudy, skóry itp. Za artykuły sprowadzane płacimy towarem, którego mamy nadmiar. W pierwszym rzędzie wchodzą tu w grę węgiel i cynk. — Handel zagraniczny, to w 80-ciu

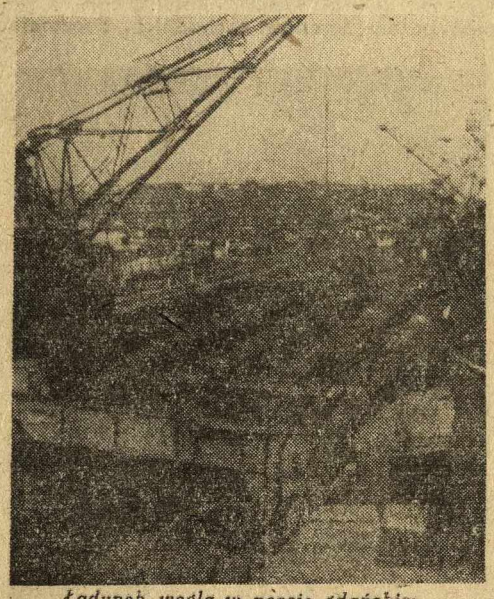

Ładunek węgla w porcie gdańskim

procentach handel morski, Statek dociera wszędzie, ładuje odrazu wielkie ilości towaru i koszt przewozu w porównaniu z przewozem kolejowym jest o wiele niższy. Dlatego, mówiąc o handlu zagranicznym, mamy zazwyczaj na myśli handel morski.

Dzięki bezprzykładnej klęsce hitlerowskich Niemiec znaleźliśmy się w posiadaniu 540 km wybrzeża i w przyszłości nie będziemy się dusić w ciasnych ramach zatoki gdańskiej. Ale samo wybrzeże to nie wszystko. Wartość gospodarczą przedstawia ono dopiero wówczas, gdy znajdują się na nim liczne i dobrze urządzone porty. Niemcy uciekając z wybrzeża przed zwycięskim pochodem twórców nowego Grunwaldu starali się systematycznie zniszczyć urządzenia portowe i pozbawić Polskę korzyści, płynących z powrotu jej nad Bałtyk. Najbardziej „rozhulali się" w starych portach polskich, Gdyni i Gdańsku. W Gdyni wykorzystując zapasy torped, leżące tam w zbudowanej przez nich fabryce, rozsadzili

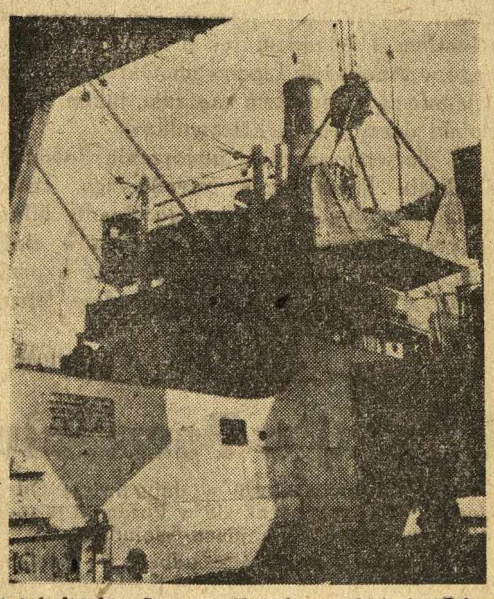

Statek fiński „Suomen Neito" przybył do Gdyni

w wielu miejscach falochrony i nabrzeża. Poza tym zablokowali wejście do portu, zatopieniem w nim pancernika „Gneisenau". Dźwigi i inne urządzenia zdemolowali jak najskrupulatniej, magazyny w znacznej części popalili. W Gdańsku również zatarasowali wejście transportowcem „Africana" o wyporności 10 tysięcy ton, popalili magazyny, zaminowali baseny portowe. Niewątpliwie zniszczyliby i wszystkie urządzenia przeładunkowe, gdyby starczyło im na to czasu.

Osobny rozdział stanowi zniszczenie rozległej sieci kolejowej w obu portach, co uskuteczniono przez wysadzanie wiaduktów, zrywanie szyn itd. — Gdy się jeszcze uwzględni brak prądu, wielką ilość zatopionych wraków, utrudniających poruszanie się w portach, i wreszcie niedostatek sił fachowych, przygotowanych do żmudnej pracy związanej z uruchomieniem portów, to będziemy mieć ogólny obraz trudności, przed którymi stanęły władze polskie.

Ale nie zrażano się niepokonalnymi na pozór przeszkodami. Biuro Odbudowy Portów (w skrócie B. O. P.), które z dniem 1 czerwca br. w ramach Departamentu Morskiego przejęło całkowitą odpowiedzialność za jak najszybsze uruchomienie obu portów, po 7-miu tygodniach pracy może poszczycić się nielada wynikiem. Przy pomocy marynarki radzieckiej otwarto wejście do portu gdańskiego, usuwając na bok „Africanę", rozminowano port, a trzy zasadnicze jego odcinki, mianowicie Strefę Wolnocłową, Dworzec Wiślany i Basen Ładunków Masowych oddano już do użytku. — W porcie gdyńskim wyremontowano całkowicie dwa urządzenia taśmowe na nabrzeżu duńskim, przeładowujące węgiel wagonowo (przed wojną 400 ton na godzinę). Uruchomiono cztery dźwigi portalowe przy nabrzeżu polskim, wyremontowano nabrzeże szwedzkie na długości 600 m, doprowadzono częściowo do stanu używalności tory kolejowe. Warto wspomnieć, że, aby oczyścić tory pod zwalonym wiaduktem nr 4, trzeba było uprzątnąć i wywieźć około 1000 m³ żelbetonu. W porcie gdańskim, w Basenie Ładunków Masowych pełne uruchomienie toru wymaga odbudowy 14 mostów kolejowych, z których jeden o długości 100 m.

W tym tygodniu Gdynia obchodziła nielada uroczystość: do portu wpłynął pierwszy statek. Był nim statek fiński „Suomen Neito", pojemności 1.300 ton, który załadował węgiel na nabrzeżu duńskim. — Gdy się zważy, że życie Gdyni związane jest całkowicie z portem, to zrozumie się doniosłość tego wydarzenia. Port gdański odwiedziły już 4 statki fińskie i powoli zaczyna on funkcjonować normalnie.

Dzięki wysiłkom i energii Biura Odbudowy Portów, prace obliczone na czas do końca lipca udało się zakończyć już w dniu 21 bm. Robotnik wybrzeża wytężoną pracą uczcił wielką rocznicę powstania P. K. W. N. w dniu tym oddając do dyspozycji Urzędu Morskiego wykończone odcinki portów.

J. B.

Japonia prosi o pokój

Generalissimus Stalin przywiózł do Poczdamu propozycje pokojowe

Londyn, 21. 7. (Polpress). „Daily Sketch" donosi, że Generalissimus Stalin przywiózł do Poczdamu japońskie propozycje pokojowe. Prezydent Truman zmienił w związku z tym swój program pobytu w Europie i będzie się starał jak najszybciej wrócić do Waszyngtonu. Tym się tłumaczy oświadczenie kancelarii prezydenta Trumana o tym, że prezydent nie będzie mógł złożyć zamierzonych wizyt w stolicach europejskich. Dziennik podkreśla, że wiadomość ta pochodzi od dobrze poinformowanych kół politycznych w Waszyngtonie.

„Daily Telegraph" powtarza wiadomość o propozycjach pokojowych Japonii i przypomina komunikat radia japońskiego o konferencji, jaką odbył ambasador japoński w Moskwie z Komisarzem Ludowym Spraw Zagranicznych Mołotowem. Dziennik zaznacza, że w związku z powyższymi propozycjami prezydent Truman postanowił skrócić swój pobyt w Europie. Równocześnie ogłosił departament stanu USA swój pogląd na kapitulację Japonii. Senator amerykański Thomas oraz admirał Hart oświadczyli, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania domagają się:

1. całkowitego poddania się japońskich sił zbrojnych,
2. rozwiązania rządzących obecnie partii politycznych,
3. okupacji Japonii,
4. ścisłej kontroli nad przemysłem japońskim,
5. ukarania przestępców wojennych,
6. reformy japońskiego systemu pedagogicznego.

Dziennik, podając powyższą wiadomość, cytuje artykuł pisma japońskiego „Jomiuri Hochi", które apeluje do rządu japońskiego, aby nie popełnił błędu, jakiego dopuścili się Niemcy i nie naraził narodowego bytu Japonii na niebezpieczeństwo.

Codziennie trzy posiedzenia

Londyn, 21. 7. (BBC). — Korespondenci pism angielskich, przebywający w Berlinie piszą, że od chwili pierwszego spotkania prezydent Truman, generalissimus Stalin i premier Churchill odbywali dziennie trzy posiedzenia. Prace posuwają się naprzód. Załatwiono wiele ważnych spraw.

Marynarze chcą wrócić do kraju

Szczególne zainteresowanie angielskiej opinii publicznej wywołuje sprawa okrętów polskich w Anglii.

„New York Times" w Londynie porusza sprawę okrętów polskich, w związku z postulatami przemysłu polskiego i perspektywami rozszerzenia granic morskich Polski. Rząd polski życzy sobie, ażeby okręty te powróciły jak najszybciej do polskich portów. Okrętów tych jest 39 z tonażem 137.000 ton — zaznacza pismo.

W ostatnich dniach istnienia „rządu" emigracyjnego, Kwapiński wystosował do lorda Leathers, Ministra Transportu Wojennego Wielkiej Brytanii memorandum stwierdzające, że większość oficerów i marynarzy polskiej marynarki handlowej rzekomo nie uznaje Rządu Jedności Narodowej. Lord Leathers nie udzielił Kwapińskiemu żadnych zapewnień. Gazeta podaje dalej, że jednakże tylko załogi 2 statków handlowych polskich w portach brytyjskich opuściły statki, z ogólnej liczby 39 statków. W Wielkiej Brytanii istnieje Związek Polskich Marynarzy, który całkowicie podtrzymuje Rząd Jedności Narodowej. „Daily Telegraph" również podaje, że przedstawiciele Rządu Jedności Narodowej zamierzają objąć okręty polskie pod swój nadzór.

Przed konferencją UNRRA

Londyn, 21. 7. (Polpress). W kołach politycznych przypuszczają, że konferencja UNRRA, która — jak wiadomo — odbędzie się w Londynie, poświęcona będzie ustaleniu programu pracy tej instytucji w Europie. Dyrektor UNRRA zapowie prawdopodobnie uniezależnienie agend UNRRA od administracji wojskowej w krajach, w których znajdują się wojska anglo-amerykańskie. UNRRA obejmie również pieczę nad repatriacją cudzoziemców do krajów ojczystych.

Delegacje UNRRA do Polski

Waszyngton, 21. 7. (Polpress). Generalny Dyrektor UNRRA Hendricksen, zakomunikował, że przygotowania do wyjazdu delegacji UNRRA do Polski, na zaproszenie Premiera Osóbki - Morawskiego, są ukończone i delegacja niebawem wyjedzie do Polski. Na czele delegacji będzie stał zastępca generalnego dyrektora UNRRA, Michał Mienszikow (ZSRR). W skład delegacji wchodzą naczelny sekretarz Franciszek Weisl (Czechosłowacja), radca prawny UNRRA Oskar Schachter (USA).

Celem delegacji jest zawarcie umowy pomiędzy Polską i UNRRA, zorganizowanie stałej misji UNRRA w Polsce, ustalenie zapotrzebowania Polski w dziedzinie zaspokojenia potrzeb sanitarnych, zabezpieczenie odbudowy rolnictwa i przemysłu oraz zorganizowanie akcji poszukiwania osób zaginionych i opieki społecznej.

Dementi czeskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Praga, 21. 7. (Polpress). Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych dementuje wiadomość, jako by b. protektor Czech i Moraw Frank został wydany władzom czechosłowackim.

Sprawa Tangeru

Londyn, 21. 7. (Polpress). „News Chronicle" donosi, że rząd brytyjski wyraził swą zgodę na to, aby przedstawiciel Związku Radzieckiego brał udział w konferencji komisji międzynarodowej w sprawie Tangeru.

Konferencja ta rozpocznie się w sierpniu po naradach Wielkiej Trójki.

Prognozy wyborów w Anglii

Londyn, 21. 7. (Polpress). Komentator dziennika „Daily Herald" przypuszcza, że Labour Party otrzymała większość mandatów w Szkocji i Lancashiro. Rejony te podzielone są na 141 okręgów wyborczych. Podczas ostatnich wyborów Labour Party zdobyła tu 40 mandatów.

„Daily Herald" przypuszcza również, że socjaliści otrzymają większość w samym Londynie oraz w Yorkshire, Welles, Staffordshire i innych rejonach.

Statut przemysłowy w Wielkiej Brytanii

Londyn, 21. 7. (BBC). W Wielkiej Brytanii został wydany statut przemysłowy, określający bliżej przestawienie przemysłu wojennego na nową wytwórczość pokojową i przyjęcie nowych metod pracy. Jest to zapowiedź zagwarantowania bezpieczeństwa robotników brytyjskich drogą ewolucji.

Terror reakcji w Grecji trwa

Nowy Jork, 21. 7. (Polpress). W niektórych pismach amerykańskich pojawił się artykuł dziennikarza Ottley, przebywającego w Atenach, o terrorze monarchistów greckich. Autor stwierdza, że w więzieniach znajduje się około 33 tys. antyfaszystów. Przywódca partii republikańskiej zwrócił się do premiera z apelem o zachowanie spokoju w kraju.

Rozbrajanie Niemców na Krecie

Londyn, 21. 7. (Polpress). Nieliczne grupy Niemców pozostałe na Krecie zatopiły własne uzbrojenie i środki transportowe. Ponad 500 ubrojonych Niemców przychwycono w porcie Pireus, którzy byli sprawcami zabójstwa kilku obywateli greckich.

Walka z handlem pokątnym w Berlinie

Londyn, 21. 7. (BBC). Sojusznicy wystąpili wspólnie do ukrócenia handlu pokątnego w Berlinie. Dowództwo wojskowe ogłosiło ciężkie kary dla żołnierzy, którzy dopuszczą się wykroczeń przeciwko rozporządzeniu.

Apel Arcybiskupa Monachium

Londyn, 21. 7. (BBC). Arcybiskup Monachium zaapelował do ludności wiejskiej okolicznych miejscowości o dostarczenie produktów żywnościowych dla miasta.

Nowe uchwały w Senacie amerykańskim

Londyn, 21. 7. (BBC). 66-ma głosami przeciw 16-tu przyjęto w Senacie amerykańskim uchwały stworzenia banku międzynarodowego i nowego projektu monetarnego. Uchwały te zostały przedstawione prez. Trumanowi do zatwierdzenia.

SZTYCHY

Brygada żniwna wsiadać!

Skończył się tydzień pełen przygód, tydzień rozbijania się po zachodzie w poszukiwaniu nowych wrażeń i in. tematów do pisania. Wylądowaliśmy znów w Poznaniu.

Oczy moje są jeszcze pełne widoku wagonów przepełnionych ludźmi dwojakiego rodzaju: ideowców i pionierów mocnych i zdecydowanych, oraz węszących interes — szabrowników.

Oczy moje są jeszcze pełne widoku pól pokrytych niezżętym zbożem, daremnie czekającym kosy i sierpa. Pola te ciągną się nieprzerwanie od Piły i Krzyża aż do Odry. Brak ludzi. Tyle zboża pójdzie na marne. Jestem zmęczony i pogrążony w pesymistycznym nastroju. Szkoda chleba!

I oto naraz słyszę z drugiego peronu śmiech, gwar młodych głosów, dźwięk trąbki harcerskiej, wesołe krzyki i nawoływania.

A to co? Nogi odmawiają mi już posłuszeństwa, ale zaciekawiony przeszedłem na drugi peron.

Pociąg brygady żniwnej pokryty wesołymi napisami i karykaturami, jadący na zachód. Studentki i studenci z plecakami na ramionach, harcerze i harcerki w szaro-zielonych mundurkach, pełni zapału i ochoty do pracy. Ładują żywność i pakunki do wagonów, przygadują sobie wesoło, a oczy im się skrzą młodością i entuzjazmem.

Zaczepiam jednego harcerzyka i pytam dokąd jadą.

— Do Kołobrzegu, na żniwa — odpowiada mi z uśmiechem.

— No to świetnie — zawołałem uradowany — ja wracam właśnie z tamtej strony i wiem, jak cenną będzie wasza pomoc. Na długo jedziecie?

— Na trzy tygodnie mniej więcej, sądzę że damy radę. Pomożemy wojsku, które tam przeprowadza akcję żniwną.

— Ofiarujemy nasze wakacje dla dobra społeczeństwa — dodaje z dumą.

Przerwał mu dźwięk trąbki i nawoływania. Rozległy się okrzyki.

— Brygada żniwna wsiadać!

Zasalutował mi i wskoczył do wagonu.

Brawo młodzieży! Trzeba pokazać drogę tym, którzy przez tyle lat nie nauczyli się jeszcze zrozumienia wyższych celów, pracy dla ogółu, tylko zacieśnieni w skorupie egoizmu myślą o sobie i swej kieszeni.

Za trzy tygodnie przywitamy was i razem zaśpiewamy:

„Plon niesiemy plon!".

DAN-LOT

Czytelnicy piszą:

Dbajmy o chorych

Niniejszym mam zaszczyt prosić Szan. P. Redaktora, aby był łaskaw zamieścić na łamach swojego dziennika spostrzeżenie, którego dokonałem we Francji w czasie pobytu na robotach przymusowych w latach 1941/45, a którym chciałbym obecnie podzielić się z polskimi lekarzami.

W wypadkach ciężkich zachorowań, doktorzy francuscy mając na uwadze trudności zaopatrzenia aptek w okresie wojennym we wszystkie ważne specyfiki, odsyłali klientów nie tylko do aptek dyżurnych, ale jednocześnie wręczali im kartki z prywatnymi adresami wszystkich właścicieli i kierowników aptek niedyżurnych.

W miastach gdzie dyżur pełni tylko jedna apteka i gdzie wskutek tego istnieje większa obawa nie otrzymania w niej potrzebnego lekarstwa, sposób ten powinien być stanowczo stosowany. Bardzo często bowiem się zdarza, że klient nie wie, gdzie się ma zwrócić, o ile nie dostanie potrzebnego lekarstwa w aptece dyżurnej. Często także zdarzają się wypadki, że rodzice nie mając przy kim zostawić chorego, przysyłają do apteki swoje dzieci, te zaś nie dostawszy czegoś w aptece dyżurnej, nie rozumiejąc ważności sprawy, najspokojniej wracają do domu nie szukając potrzebnego leku w aptekach niedyżurnych.

Uprzejmie więc proszę Szan. P. Redaktora o zamieszczenie niniejszego artykułu na łamach swego dziennika, którą to prośbę motywuję tym, że w rozmowach swoich przeprowadzonych z licznymi doktorami byłem przez nich proszony o poruszenie tej sprawy w najbardziej poczytnych dziennikach.

Wszyscy oni zapewniali mnie, że zastosowanie u nas w Polsce metody stosowanej we Francji przyczyniłoby się do znacznego zmniejszenia śmiertelności w naszym narodzie.

Pozostaję z poważaniem
Stanisław Strawski

Od Lenino do Berlina

Droga I Dywizji Piechoty im. Kościuszki

Niewysłowiona duma przepaja serce każdego Polaka na widok karnie, w szyku maszerujących żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego. Radość ogólna zapanowała, gdy żołnierz polski zatknął na gruzach Berlina sztandar biało-czerwony obok sojuszniczego sztandaru radzieckiego.

Dziś, patrząc na polskiego żołnierza, nowocześnie uzbrojonego i wyekwipowanego, zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy państwem o silnej, nowocześnie uzbrojonej i wyćwiczonej armii, która zdolna jest odeprzeć każdą agresję, skierowaną na naszą wolność i na nasz byt niepodległy. Osiągnęliśmy to dzięki życzliwemu ustosunkowaniu i pomocy zaprzyjaźnionego z nami Związku Radzieckiego i dzięki osobistym staraniom wielkiego przyjaciela Polski, naczelnego dowódcy sojuszniczej Armii Czerwonej, generalissimusa Józefa Stalina.

Dwa lata temu powstała, przy pomocy Związku Radzieckiego, hen, daleko w Rosji, nad rzeką Oką, która tak łudząco przypominała Wisłę tym Polakom, którzy śpieszyli do Wojska Polskiego, 1-sza Polska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Dywizja ta weszła później w skład 1 Armii Polskiej w ZSRR, a następnie w skład Wojska Polskiego.

I-sza Dywizja powstała z umiłowania Polski i nieprzepartego pragnienia walki o wolność Ojczyzny. Kiedy gen. Anders sformowane już dywizje, zamiast do walki z Niemcami, poprowadził haniebnie w piaski Iranu, znaleźli się w Związku Radzieckim Polacy, którzy zrozumieli, że nie tędy droga do Polski. Zrozumieli, że rozstrzygające ciosy zada Niemcom Związek Radziecki, że na froncie radziecko-niemieckim zadecyduje się los Polski. To zasługa tych Polaków, obywateli i żołnierzy, że zdecydowanie poszli po drodze sojuszu i przyjaźni ze słowiańskim Związkiem Radzieckim a braterstwem broni z Armią Czerwoną.

W ciężkich walkach oddziały I-szej Armii Wojska Polskiego, w skład której wchodziła I-sza Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki przy boku Czerwonej Armii wyrąbały sobie drogę do kraju. W I-szym chrzcie bojowym pod Lenino na Smoleńszczyźnie znowu stanął żołnierz polski naprzeciw śmiertelnego wroga — Niemca. Tam też i w następnych bitwach zmyta została ze sztandarów naszych hańba zdrady Andersa, hańba opuszczenia sojusznika w krytycznej chwili.

We wspólnych okopach wcieliła się w życie idea bojowego sojuszu polskiego i radzieckiego żołnierza. Wspólny nasz trud, jedna nienawiść do wspólnego wroga. Długą przeszła drogę I-sza Dywizja, od orszańskich pól poprzez Smoleńszczyznę, Ukrainę, Mazowsze, Pomorze do Berlina. Od Oki i Mierei poprzez Dniepr, Bug, Wisłę, Wartę do brzegów Bałtyku i nad Odrę i Sprewę. Uczyła się Dywizja pod Lenino jak łamać obronę niemiecką, pod Darnicą jak odpierać napady wrogiego lotnictwa, nad Bugiem jak ogniem artylerii i czołgów otwierać drogę piechocie, nad Pilicą jak w obronie trzymać wroga i na jeden krok nie pozwolić mu odejść, w Berlinie jak niszczyć i likwidować dobitego zwierza w jego własnym legowisku. W tej drodze długiej i krwawej uczyli się żołnierze coraz bardziej naszego braterstwa broni z bohaterskim żołnierzem Armii Czerwonej. A na całej drodze uczyli się przede wszystkim jak kochać Ojczyznę i jak o Ojczyznę walczyć.

Doprowadziła ta droga do kraju. Spełniły się marzenia wyśnione, wypiastowane, najdroższe. Z martwych powstała Ojczyzna do życia. Zrodziło się znowu Państwo Polskie, silne, wolne i demokratyczne, powstały władze Polskie i zjednoczone Wojsko Polskie. Z radością, dumą i miłością powitał ich naród. To radość wyzwolenia z okrutnej niewoli, to miłość do swego wybawcy, to duma z własnej potęgi wcielonej w Wojsko Polskie.

Dziś widzimy jasno i jasno widzi cały naród: słuszną była droga, na którą wkroczył żołnierz polski I-szej Dywizji, droga po której poprowadziło go dowództwo, droga po której kroczy obecnie.

Por. Adam Kostaszuk

Niech żyje Bohaterskie Wojsko Polskie!

Prawo w Polsce

Konferencja prasowa w Ministerstwie Sprawiedliwości

Dnia 14 bm. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja prasowa w związku z szeroko zakreślonymi pracami nad zunifikowaniem całego ustawodawstwa polskiego. Konferencji przewodniczył Minister Sprawiedliwości ob. Świątkowski.

Nasze dotychczasowe ustawodawstwo opiera się na zacofanych, obcych systemach prawnych, które przeważnie przestały działać, nawet tam, gdzie je stworzono (Rosja carska, monarchia austriacka i Niemcy cesarskie).

Polska rządzi się obcymi jej prawami, przyczym różnorodność tych praw, pogłębiając różnice partykularne, utrudnia poczucie jedności i prawodrządności. Ujemne skutki tego stanu znane były i przed wojną, jednak ówczesne rządy tylko bardzo nieznacznie działały w kierunku zunifikowania prawa. Obecnie zachodzi konieczność powszechnego i szybkiego ujednolicenia prawa w całej Polsce, dostosowania go do warunków polskich, oraz demokratyzacji w sensie usunięcia wszystkich feudalno-reakcyjnych przeżytków i uwzględnienia postępowych instytucyj prawnych. Projekty ustawodawcze, zmierzające do unifikacji prawa, będą stopniowo rozpatrywane przez Radę Ministrów. Ostateczny termin zamknięcia prac unifikacyjnych ustalono na dzień 1 kwietnia 1946 r. Projekty przed ostatecznym zatwierdzeniem będą opracowywane przez kompetentne ministerstwa przy współudziale przedstawicieli świata prawniczego, partyj politycznych i związków zawodowych.

Zmiany wymagają przede wszystkim najbardziej zacofane dziedziny naszego prawa, jak prawo małżeńskie i związane z nim prawo majątkowe małżeńskie, prawo o stosunkach rodziców do dzieci, prawo opiekuńcze oraz prawo spadkowe, co do uznania osoby za zaginioną lub zmarłą i określania zdolności do działań prawnych. Prawo rzeczowe zostanie sharmonizowane z nowymi przesłankami społecznymi i gospodarczymi w przeciwieństwie do dotychczasowego stanu, gdzie interesy indywidualne górowały nad interesem ogółu. Łącznie z prawem spadkowym zostanie ustalona sprawa dziedziczenia i niepodzielności osad rolniczych celem ugruntowania zdobyczy reformy rolnej.

Sądy obywatelskie

W toku konferencji prasowej omówiono projekt dekretu o sędziach pokoju i sądach obywatelskich. Przewidziane jest stopniowe wprowadzanie tych sądów w gminach miejskich i wiejskich w zależności od poziomu wyrobienia obywatelskiego danej gminy. Wprowadzenie „samorządu" sądowego, oparcie sądownictwa w jego najniższej instancji o czynnik obywatelski, jest sprawą zasadniczej wagi i zakłada, że społeczeństwo nasze sprosta swojemu zadaniu.

Do kompetencji sędziego pokoju należałoby przede wszystkim jednanie stron i spisywanie ugód w sprawach karnych, ściganych z oskarżenia prywatnego oraz w określonych sprawach cywilnych. Sąd obywatelski w pełnym składzie (sędzia pokoju i dwóch ławników) rozpatrywałby sprawy karne o drobne kradzieże; niektóre wykroczenia i sprawy o szkody polne, oraz sprawy o zakłócenie i przywrócenie posiadania; nadto te sprawy cywilne, w których żądanie naprawienia szkody lub wykonanie świadczenia nie przekracza kwoty 2 tysięcy zł. Sądy obywatelskie miałyby specjalnie za zadanie tępienie szeroko rozpowszechnionych podczas wojny wybryków i huligaństwa (pijaństwo, przekleństwa, awanturnictwo itd.). Ponieważ sądy pokoju pomyślane są jako instytucje nawskroś obywatelskie zarówno sędzia pokoju jak i dwaj ławnicy pochodziliby z wyborów. Wyborów dokonywują gminne i miejskie rady narodowe na okres trzech lat. Sędzią pokoju może być każdy obywatel polski (niekoniecznie prawnik), korzystający z pełni praw, nieskazitelnego charakteru, władający językiem polskim w słowie i piśmie, z chwilą ukończenia 30 lat. Funkcje swe sędzia pokoju sprawowałby zasadniczo honorowo.

Zbrodniarze wojenni

Na zakończenie konferencji prasowej zabrał głos prokurator Sawicki w sprawie ekstradycji przestępców wojennych. Wskazując obszerny materiał dowodowy w formie tysięcy listów z całego kraju domagających się od władz państwowych żądania wydania przestępców niemieckich na ziemiach polskich (m. in. Franka, Greisera, Thumanna — szefa Majdanka), prokurator Sawicki podkreślił, że spodziewa się, iż w najbliższym czasie kompetentne czynniki zagraniczne zadośćuczynią słusznym żądaniom społeczeństwa polskiego. Polska jest pierwszym państwem, które stworzyło przepisy prawne o karalności przestępców wojennych i kollaboracjonistów. Polska jest także pierwszym państwem, które ściśle prawo to wykonuje. Dotychczas wydano w Polsce ponad 200 wyroków śmierci, a ponad 9400 spraw przeciwko przestępcom wojennym jest w toku rozpatrywania. Zasady prawne, jakie zostały w Polsce stworzone w sprawie karalności przestępców wojennych są pierwszymi tego rodzaju normami w świecie i zasadniczo postanowienia tych przepisów zostały następnie przyjęte przez konferencję prokuratorów w Londynie i szereg państw europejskich, jak np. przepisy o uznaniu każdego członka SS i SD za przestępcę przez sam fakt należenia do tych związków zbrodniczych; dalej normy prawne, które uniemożliwiają zbrodniarzom wojennym powoływanie się na postanowienia konwencji haskiej, jeżeli sami pogwałcili te przepisy.

Zarówno konferencja w pałacu St. James w 1941 r. jak i deklaracja moskiewska z 1943 r. oraz uchwały konferencji krymskiej dzielą zbrodniarzy wojennych na dwie kategorie. Do pierwszej kategorii zostaną zaliczeni inicjatorzy zbrodniczego światopoglądu faszystowskiego oraz inicjatorzy obecnej wojny. Tych przestępców sądzić będzie specjalny trybunał międzynarodowy. Natomiast wszyscy inni zbrodniarze wojenni zgodnie z wyżej przyjętymi uchwałami — mają być sądzeni przez sądy tych państw, na terytorium których popełnili większość swych przestępstw.

Społeczeństwo polskie, które do sprawy karalności przestępców wojennych przywiązuje specjalną wagę, z niecierpliwością czeka wydania zbrodniarzy wojennych, którzy przez tyle lat bezkarnie znęcali się nad narodem polskim.

Układ zbiorowy pracy dla rolnictwa

Po dokonaniu parcelacji majątków ziemskich, obejmujących ponad 100 ha, pozostała pewna ilość majątków wyłączonych z pod parcelacji i przeznaczonych na wzorowe gospodarstwa rolne, jak nasienne, hodowlane itp. Na tych majątkach, oraz gospodarstwach rolnych poniżej 100 ha, i majątkach kościelnych, pozostali robotnicy rolni, którzy nie mogli korzystać z parcelacji ziemi, lub o nadanie działek nie ubiegali się. Robotnicy zatrudnieni w rolnictwie, ogrodnictwie i rybołówstwie mają swój związek robotników i pracowników rolnych, z siedzibą zarządu głównego w Łodzi. W poszczególnych województwach potworzone są oddziały wojewódzkie. Pierwszym zadaniem, jakie związek robotników i pracowników rolnych miał do spełnienia, to zawarcie umowy zbiorowej na rok 1945/46. Stan, jaki w stosunkach pracy najemnej na roli po wypędzeniu okupanta z kraju zaistniał, gwałtownie wymagał uregulowania, ze względu na potrzebę utrzymania gospodarstw w stanie normalnej i prawidłowej gospodarki. Z drugiej strony robotnicy nie znając swych warunków pracy i wynagrodzenia, nie wszyscy poczuwali się do regularnej i wydajnej pracy, na czym cierpiały gospodarstwa. Obecnie przez zawarcie umowy zbiorowej pomiędzy Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych i Państwowym Funduszem Ziemi, została sprawa i na tym odcinku życia gospodarczego i społecznego uregulowana. Układ zbiorowy pracy dla rolnictwa opiera się w zasadzie na podstawie umów zbiorowych w rolnictwie z roku 1939/40. Zawiera jednak kilka ważnych zmian, podyktowanych nowymi warunkami państwowymi.

Przewidziane jest przedstawicielstwo pracowników. W gospodarstwach rolnych zatrudniających od 5—20 pracowników, przedstawicielem robotników jest delegat, a powyżej 20 robotników komitet folwarczny w składzie 3 robotników. Zadanie komitetu lub delegata jest w układzie zbiorowym dokładnie określone i wzorowane na dekrecie o radach zakładowych. Rozwiązanie umowy o pracach z członkiem komitetu folwarcznego lub delegatem, może nastąpić tylko z ważnych przyczyn i wymaga zgody komisji rozjemczej, przewidzianej w umowie. Gospodarstwo rolne zobowiązane jest dać lokal i urządzenie na świetlice dla pracowników i urządzić łaźnie do 1 października 1945 r. Czas i rozkład godzin pracy pozostał z małymi zmianami jak przed wojną. Ordynariusze otrzymują 16 qw zboża, z 10% dodatkiem na przemiał. Nastąpiła więc podwyżka o 2 qw w stosunku do roku 1939/40. Zasługi wynoszą 100 zł miesięcznie. Rzemieślnicy otrzymują 200,— zł zasług miesięcznie, i 18 qw zboża oraz 10% dodatku na przemiał. Ziemi pod ziemniaki otrzymują ordynariusze i rzemieślnicy 60 arów, mają prawo trzymać 2 krowy z przychówkiem do jednego roku. Ilość i jakość paszy dla tych krów, została w umowie dokładnie wyszczególniona. Opał ustalony jest na 13 jednostek opałowych, równych 32,5 q węgla, lub 15 m drzewa szczapowego. Mieszkanie pracownika rolnego ma się składać z izby i kuchni, komory i piwnicy, oraz chlewu dla trzody chlewnej. Pracownik rolny ma prawo do 12 dni urlopu w ciągu roku. Pracodawcy opłacają w całości koszty leczenia pracowników i członków ich rodzin, pozostających na utrzymaniu pracownika. Układ reguluje też wynagrodzenie pracowników administracyjnych na majątkach, którzy podlegają ogólnym warunkom umowy. Najwyższe wynagrodzenie w gotówce dla tych pracowników wynosi 300,— zł miesięcznie i w deputacie 20 q zboża z 10% dodatkiem na przemiał. Komornicy (chałupnicy) otrzymują połowę deputatów ordynariusza i gotówką 4 zł dziennie.

Robotnicy dniówkowi (zaciążnicy) otrzymują: kat. I — do lat 16 — latem 6,— zł, zimą 4,— zł dziennie, w naturaliach 2 kg żyta, 4 kg kartofli. Kat. II — dziewczęta ponad lat 16 i chłopacy od lat 16—18 otrzymują dziennie 8,— zł latem, 5,— zł zimą, 2 kg żyta, 6 kg kartofli, ½ kg pszenicy, ½ kg jęczmienia. Kat. III — chłopacy od lat 18 zdolni do wszystkich robót i do kosy, otrzymują dziennie latem 10,— zł, zimą 8,— zł, żyta 2 kg, kartofli 8 kg, pszennicy 1 kg, jęczmienia 1 kg.

Robotnicy sezonowi otrzymują całodzienne wyżywienie i wynagrodzenie jak robotnicy dniówkowi (zaciążnicy). Cały układ zawarty jest w broszurze o 21 stronicach i reguluje całkowicie warunki pracy i płacy w rolnictwie. Przy zawieraniu tego układu strony kierowały się zasadą, że robotnik rolny, który nie otrzymał ziemi z parcelacji, nie może być gorzej postawiony od posiadaczy działek z parcelacji. Układ ten po nadaniu mu mocy powszechnie obowiązującej, obowiązywać będzie wszystkich zatrudnionych w rolnictwie zarówno pod zarządem państwa, jak gospodarstw prywatnych. Związek robotników i pracowników rolnych na województwo poznańskie, zawarł też umowę zbiorową ze Związkiem Ogrodników, obowiązującą na terenie miasta Poznania i powiatu poznańskiego.

We wszystkich sprawach tyczących robotników i pracowników rolnych należy zwracać się do oddziału związku robotników i pracowników rolnych w Poznaniu, Park Wilsona (Studium Wych. Fiz.) biura O. K. Z. Z., przy czym robotnicy i pracownicy winni wykazać się członkostwem związku.

F. S.

Udział społeczeństwa w Tygodniu P. C. K. świadectwem zrozumienia zadań społecznych

Szlachetna idea — pomocy bliźniemu, którą reprezentuje Polski Czerwony Krzyż, — znana w całym świecie organizacja — winna wśród naszego społeczeństwa obudzić jak najżywsze zainteresowanie. Okręg Wielkopolski Czerwonego Krzyża ma w chwili obecnej niezmiernie doniosłe zadania do spełnienia. Placówki jego pierwsze organizują pomoc na ziemiach zachodnich, leczą rannych żołnierzy, udzielają opieki reemigrantom i repatriantom, walczą z epidemiami, przyjmują i rozdzielają dary. Każdy zdaje sobie sprawę, że niełatwa to praca, że wymaga pełnej ofiarności, niejednokrotnie zaparcia się siebie i prawdziwej ideowości.

Aby Czerwony Krzyż mógł spełnić swe zadania, musi mieć trwałe oparcie w społeczeństwie. Wstępować więc w szeregi czerwonokrzyskie winni ludzie wszystkich warstw i młodzież kształcąca się. Założenie koła czynnego, bądź wspierającego, winno być szlachetnym celem każdej instytucji i fabryki, a współpraca partyj, stowarzyszeń, organizacyj społecznych i samorządowych szeroką bazą, na której mogłaby się oprzeć twórcza praca P. C. K. Dodać trzeba, że składki członkowskie P. C. K. są dostosowane do dzisiejszych warunków materialnych, a dla tych, których nawet niska kwota obciąża, przewidziano lobrowolne datki.

Aby spopularyzować idee Czerwonego Krzyża w naszym społeczeństwie, Okręg Wielkopolski urządza Tydzień P. C. K. w dniach od 29. bm. do 5 sierpnia. Za naszym pośrednictwem Czerwony Krzyż zwraca się do całego społeczeństwa, by żywym udziałem i osobistym wpływem współdziałało w krzewieniu idei i zadań P. C. K. Nie wątpimy, że Tydzień P. C. K. na naszym terenie zostanie przez ogół należycie doceniony i zrozumiany.

Ostatnio odbyło się w Świebodzinie poświęcenie Szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Domu Żołnierza Polskiego.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. kanonik prof. A. Thiel. Po przemówieniu ks. kanonika i poświęceniu przez niego budynków, nastąpiło zwiedzanie przez obywateli miasta i gości, szpitala i domu żołnierza. Podczas obiadu przemówił do zebranych pełnomocnik zarządu głównego na okręg wielkopolski ob. F. Skowroński. Mówca wskazał na znaczenie instytucyj charytatywnych i podziękował wszystkim tym, którzy się przyczynili do stworzenia tak pięknych placówek na terenie Świebodzina, w szczególności ob. staroście.

Uroczystość poświęcenia gmachów była jednocześnie manifestacją narodową, która potwierdziła polskość i przywiązanie ziemi zachodniej do Macierzy. Podkreślano, że przez Świebodzin winni przechodzić na zachód obywatele polscy pracujący i karni, którzy umieją się dostosować do ewolucji i stać się wykładnikiem dążeń dla dobra ogółu.

W szpitalu w Świebodzinie znajduje się obecnie około 100 chorych. Dom Żołnierza będzie w najbliższych dniach oddany do dyspozycji Armii Polskiej.

Wojsko bierze udział w akcji żniwnej

Katowice (Polpress). Celem usprawnienia transportu przy akcji żniwnej na ziemiach odzyskanych, wojsko polskie zadeklarowało około 150 samochodów ciężarowych do przewozu zbóż. Nadto wojsko zobowiązało się wziąć udział w żniwach w tych rejonach, gdzie ono stacjonuje.

Niech żyje sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej - podstawa zwycięstwa Polskiej Demokracji

LITERATURA I SZTUKA

Marian Turwid

O odrodzeniu kulturalnym Pomorza

Gdy miecz sprawiedliwości dziejowej zrobił swoje, gdy za Odrę ustąpić musiał odwieczny okupant pomorskiej ziemi, gdy — słowem — umilkły „arma", czas aby przemówiły „muzy". Byłoby to bowiem krzywdą, byłoby zdradą w obliczu ofiar, za których najwyższą cenę odzyskano prastare polskie ziemie, gdyby ziemie te pozostawiono dziś odłogiem. Gdyby natychmiast i z całym serdecznym zapałem nie podjęto wielkiej pracy o kulturalne zdobycie Ziem Zachodnich i o ich integralne i duchowe związanie z resztą Polski.

Zadanie to jest niewątpliwie ogromnie odpowiedzialne i niezmiernie trudne. Ale jest jednocześnie porywające dla wszystkich entuzjastów. Entuzjastów ale i wytrawnych pracowników z szerokich dziedzin sztuki. Bowiem sami tylko naiwni entuzjaści podobnie jak i zimni „urzędnicy sztuki" raczej zaszkodzą sprawie odradzania się pomorskiej kultury, niż jej pomogą. Kulturze tej bowiem w swoistych i bodaj czy nie w najcięższych rozwijać się przypadało warunkach. Najazdy i okupacje tratowały wielokrotnie co dopiero uprawioną glebę. Zabójczo oddziaływała na nią nieustanna presja wrogiego klimatu niemieckości. Nic dziwnego, że w tak zatrutej atmosferze talenty rodzime nie często dochodzić mogły do głosu. Że większość twórców pomorskich milkła — zanim zdołała się pełniej wypowiedzieć. Na samym tylko odcinku regionu kaszubskiego ileż możnaby zanotować takich zmarnowanych możliwości. Biografie pierwszego poety Kaszub — Hieronima Derdowskiego i czołowego ich prozaika — Aleksandra Majkowskiego stanowić mogą najwymowniejszą ilustrację tej tragedii. Majkowski, rasowy prozaik i głębokiej kultury artysta jedną tylko napisać zdołał powieść. Bo większą część swego żywota strawić musiał na walkach z napierającą zewsząd germanizacją. Musiał lata całe wydawać i redagować „Drużbę", później „Gryfa" aby wreszcie ukazać się mogło jedno tylko jego dzieło w pełni już artystyczne „Żece i Przigode Remusa".

Autor w dziele tym, skomponowanym na najpiękniejszych motywach kaszubskiej twórczości ludowej pragnął pomorskiemu „Smętkowi" przeciwstawić swego „Remusa". Pragnął pokazać dobrego ducha ziem nadmorskich w walce z przeciwnościami, które przez tyle wieków uniemożliwiały swobodne ujawnianie się najgłębszych wartości duszy pomorskiej. Zamiar powiódł się w pełni. Lektura „Remusa" daje czytelnikowi zachwycające uczucie spotkania się z czymś zupełnie nowym, a jednocześnie ogromnie nam bliskim.

Ukazanie się pierwszej oryginalnej powieści w literaturze pomorskiej przypada na lata tuż przed nowym i da Bóg ostatnim najazdem germańskim na Polskę. Na lata, gdy wysiłki Derdowskich i Majkowskich co raz bujniejsze zaczęły dawać plony. Wznowiony został „Gryf" poświęcony sztuce kaszubskiej, ukazywać się poczęła „Teka Pomorska" ogarniająca sprawy kultury artystycznej całego Pomorza. Odzywać się poczęły regiony pomniejsze, dokumentujące bogatą odmianę ludowej twórczości tej ziemi własnymi czasopismami, od chojnickich „Zaborów" do kujawskiego „Piasta".

Coraz ciekawsze, coraz to bardziej własne okazywać poczęła oblicze również i plastyka. Związek Plastyków Pomorskich dawał co roku interesujący przegląd swych rosnących w walor wysiłków. Ekspozycje Związku w Poznańskim Salonie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz w „Zachęcie" warszawskiej, zwróciły uwagę całej Polski na nowy ośrodek oryginalnej pracy twórczej. W sukurs młodemu ruchowi plastyków pomorskich przyszedł szereg wybitnych artystów polskich z najświetniejszym jej przedstawicielem, Leonem Wyczółkowskim na czele. Wielki autor „Teki Pomorskiej" tak się pracą swą serdecznie związał z Pomorzem, że na ostatni okres swego życia osiadł na stałe w Gościeradzu. Wczuwając się głęboko w potrzeby kulturalne ziemi tak bardzo ciężko dotąd przez zły los doświadczanej, wielki twórca umierając, Pomorzu darował w spadku cały swój dorobek artystyczny.

W ślad za „Wielkim Wyczółem" poszli inni, między nimi Konstanty Laszczka, znakomity rzeźbiarz krakowski, który całym cyklem swych rzeźb obdarował Muzeum Bydgoskie.

I właśnie w przeddzień nieomal bujnego rozkwitnięcia pomorskiej twórczości artystycznej — nastąpił bezprzykładny w swej brutalności bandycki najazd niemiecki.

O rozmiarach klęski zadanej Pomorzu przez najazd i okupację niemiecką trudno dziś mówić. Liczy się dopiero straty i bada ogrom zniszczeń.

Wielkie okazały się luki wśród twórczych jednostek, gdy oto odbył się przegląd obecnego stanu pomorskich pracowników kulturalnych. I tak — zamordowany został zasłużony kierownik „Książnicy Toruńskiej", dyr. Mocarski. Zginął Andrzej Bukowski ambitny redaktor „Teki Pomorskiej". Zginął Bernard Nuszkowski entuzjastyczny redaktor „Zaborów". Zginął red. Henryk Kuminek, utalentowany autor „Regionu Twórczego". Rozstrzelano mgr. Lewandowskiego, obiecującego autora studiów o Kasprowiczu i sumiennego badacza literatury pomorskiej. Zginął mgr Edmund Rössler utalentowany muzykolog, krytyk i zapalony propagator muzyki wśród najszerszych warstw społeczeństwa pomorskiego. Nie wrócą więcej do swych pracowni: art.-mal. Marian Faczyński i art.-rzeźbiarz Kłobucki. Nieznany jest los młodych poetów kaszubskich z ciekawie się zapowiadającym dramaturgiem ks. Sychtą na czele. Nieznany jest los wybitnie uzdolnionego młodego pejzażysty pomorskiego Bernarda Lewandowskiego. Poległ w obronie Gdyni artysta-malarz Zygmunt Cywiński, autor pięknych akwarel i zasłużony organizator gdyńskiego życia artystycznego.

Ci zaś, którym danym było wyjść cało z burzy będą musieli na barki swe wziąć trud potrójny. Bo oto wolne Pomorze, bo oto wyzwolone Ziemie Nadmorskie i Ziemie Zachodnie czekają na ludzi twórczych. Przerzedzone szeregi pomorskie uzupełnili przybyli z Wileńszczyzny i z terenów wschodnich artyści ożywieni najlepszymi chęciami. Formują się już Związki Zawodowe: Muzyków, Plastyków, Literatów. Podjęła na nowo swą działalność toruńska „Konfraternia Artystów". Tradycje zasłużonej bydgoskiej Rady Artystyczno-Kulturalnej podjął „Klub Literacko-Artystyczny", Inowrocławskie Tow. Naukowo-Artystyczne już działa. Włocławek, Grudziądz, Chojnice, Chełmno podjęły już, lub w najbliższym już czasie podejmą działalność kulturalną. Ze scen teatrów Torunia i Bydgoszczy pada już tylko polskie słowo. Starania o stałą salę wystawową są w toku. BaBrdzo są głodne oczy nasze widoku dzieł polskiej sztuki. Zacznijmy cykl stałych wystaw starannie zorganizowaną ekspozycją dzieł Leona Wyczółkowskiego, którego bezcenny zbiór szczęśliwie wyszedł cało z wojennej zamieci. Na jesień zaś przygotowują plastycy Pomorza obfity przegląd swego „wojennego" i powojennego dorobku. Prasa pomorska, w miarę swych szczupłych chwilowo możności, nie zapomina o swych obowiązkach wobec sztuki i kultury. Kolumny poświęcone literaturze i sztuce ważną wypełnić mogą i wypełniają rolę. Jeśli warunki wydawnicze pozwolą, to już w niedalekim czasie ukaże się pierwszy zeszyt „Arkony", miesięcznika mającego być pismem o wysokim poziomie artystycznym, przeznaczonym jednak dla szerokiego ogółu czytelników. Pismem, którego dewizą będzie: informować Polskę o Pomorzu a Pomorze o życiu kulturalnym w Polsce.

Eugeniusz Żytomirski

Pawiak

(Współtowarzyszom więziennym z cel nr nr 230 i 176).

Dzisiaj w twojej zupie był kawałek kości,
w nim chrupały czasy, gdyś do syta jadł —
Wieczorami słońce „matę" żalem mości,
po promieniach płyniesz w utracony świat.

Znów dzisiejszej nocy budy zajeżdżały,
pluskwy tak cię gryzły, że nie mogłeś spać —
więc liczyłeś z nudów zaokienne strzały
i chłonąłeś krzyki i kobiecy płacz.

Wzięli z waszej celi sześciu na rozwałkę —
został po nich smaczny, patronacki chleb...
Hans na żydach złamał trzecią ponoć pałkę
(patrzcie jaki twardy jest żydowski łeb!).

Dzisiaj przyszła karta. Pisze „deine Schwester":
Chwała Bogu, zdrowa — wierzy, żeś też zdrów —
Rzeczywiście — zdrowy, całkiem zdrowy jesteś...
Siostra — dom Warszawa... Co tam, szkoda słów!

Czterech wam przybyło (piąty sypnął — łobuz!)
— Przy badaniu lali? Tego? — Mniejsza z tym...
Transport się szykuje... Może lepszy — obóz?
— — Daj choć raz się sztachnąć! — Baczność!
Połknij dym!

Szepnął Capo w obiad: Niemcom brak już wojska!
— — Może jutro — wolność? — Może jutro
— zgon? — —
Miesiąc znów przeminął... Bracie — a gdzie Polska?
— Polska — to my właśnie: ja — i ty — i on!
1943 r.

Teodor Śmiełowski

Jezioro spłomieniałe

Zmęczona myśl plusnęła w senną toń jeziora
I jak gąbka pęcznieje śpiewną falą czasu,
Chwiejnym cieniem zadumy wybrzeże przeorał,
Młodości mej szkarłatnej mit legły w potrzasku.

Wiosłem wspomnień roztrącam muzycznie szuwary,
Tęsknię za srebrnych dłoni dziecięcą pieszczotą,
Serce nienasycone, ty studnio bez miary,
Kiedyż dla ciebie gniazdo zaciszne uplotą?...

Z krwawej kąpieli wschodzi nowy świat różany
I nad światem roztwiera gigantyczne żagle,
Płoną zmysłową orgią jeziorne burzany,
Gorączką błędnych myśli zatliły się nagle.

Już w ogniu stoi całe spokojne jezioro,
Głodne płomienie liżą me wilgotne stopy,
Kiedyż mnie w port bezpieczny twe dłonie zabiorą
I zejdzie szczęście ciche niby w namiot złoty?

Podsuwa się zdradziecko płomienista ściana,
Naokół mnie stugłosem triumfalnie syczy,
Płomieniem gasi płomień dusza obłąkana
I na alarm rozpacznie w toń jeziorną krzyczy!

Czy dosłyszy cię na czas krzyk mego wołania,
Przestanie palić buntem rozogniona rana?
Miłości swej płomieniem skróć mękę czekania,
Jak uśmiech niech przepłynie — fala rozhukana...

Filharmonia Poznańska

Jej zadania — muzycy — kierownictwo — publiczność

Odrodzenie „Filharmonii Poznańskiej", jednego z najważniejszych posterunków sztuki, głównej osi życia koncertowego — jej dotychczasowe koncerty — jutrzejszy trzeci — i wszystkie przyszłe — to niezmiernie ważna i radosna sprawa.

Jakże się nie cieszyć z tego, i to ogromnie, jeżeli właśnie za przyczyną muzyki symfonicznej, jej olbrzymiego prądu sił duchowych, obudziła się z letargu nasza dusza muzyczna, że zaczyna — zgnieciona i upokorzona podczas wojny tysiącem przykrych przeżyć — drgać od nowa i jeszcze silniej wszystkimi swymi najszlachetniejszymi fibrami, zaczyna tęsknić do większej jeszcze doskonałości.

Ale nie tylko o to chodzi, byśmy nadsłuchiwali niejako każdą tkanką naszej duszy! Nie, to byłoby za mało! Działalność orkiestry musi mieć zasięg daleko większy. Serce nie nawiedzone dotychczas przez miłość muzyki symfonicznej, a żywe — jak rtęć — w umiłowaniu „solowej" muzyki, musi się powoli rozmiłować w orkiestrze jako w jednym ogromnym, ale zróżniczkowanym i delikatnym w swej plecionce artystycznej instrumencie, a potem w utworach symfonicznych przez niego wykonywanych. W tym celu muszą mieć koncerty również — przynajmniej do pewnego stopnia — charakter dydaktyczny, żeby wszelkiego autoramentu adepci — szerokie tłumy ludu, — których niewiedza w tych sprawach jest mniej lub więcej głęboka, mogli się przebijać systematycznie przez rozległą gęstwinę literatury symfonicznej. Dalej... byśmy mogli — wszyscy razem — „obserwować", potem wnioskować i uczyć się, byśmy mogli — co szczególnie ważne — zbliżyć się do problematów nowoczesnych, rozpatrzeć się w „nowych kanonach" sztuki i wyrobić sobie zdanie o nich. A zatem — najdonioślejszą rzeczą jest, żeby „Filharmonia" — według solidnie obmyślonego planu artystycznego, w programach — propagowała najlepszą i nową twórczość, szczególnie polską, i to nie tylko już istniejącą, lecz także oczekiwaną, która, zasiliwszy inwencję u źródeł ludowych, zbrata nas z „duszą ludu" naszego, polską w najszczytniejszym tego słowa znaczeniu.

Największą dbałość o podźwignięcie się „Filharmonii", o utrzymanie orkiestry na pierwszorzędnym technicznym i artystycznym poziomie, wykazać powinni sami instrumentaliści. Każdy z osobna winien zrozumieć swój „honorowy" obowiązek i oddać się pracy — mimo ciężkich warunków — w sposób najgorliwszy i najenergiczniejszy.

Przeróżne niekorzystne okoliczności wewnętrzne i zewnętrzne „Filharmonii" wymagają zawsze, aby na jej czele stał mąż „opatrznościowy", który umiałby tym okolicznościom stawić należyty opór. Dyr. Zdzisław Jahnke, kierownik artystyczny „Filharmonii", nie pozwoli — mimo dzisiejszych powojennych stosunków, wpływających w wysokim stopniu ujemnie na kierunek i rozwój sztuki — na odstępstwa i zboczenia z raz obranej a jedynie słusznej drogi artystycznej i postara się, żeby poziom był wysoki, żeby usterki wykonawcze nie powstawały w ogóle lub nie wydobywały się na jaw podczas produkcji, żeby dobra opinia o orkiestrze — o polskiej placówce symfonicznej, w przyszłości na europejską skalę zakrojonej — nie obniżała się, lecz stale rosła. Wacław Rozmarynowicz, znający dobrze zadania „Filharmonii", jej istotę i możność rozwoju, będzie nią jako dobry organizator i gospodarz gładko i sprawnie administrował.

Wielka zasługa tych, co „Filharmonię" stworzyli, powinna wywrzeć wrażenie w społeczeństwie i znaleźć wszędzie należytą ocenę, którą najlepiej będzie można wyrazić dużą, a nawet nadspodziewanie liczną frekwencją. Publiczność ma losy „Filharmonii" w ręku, niech jej nie lekceważy i nie zmarnuje lekkomyślnie, niech się tak poważne przedsięwzięcie — które kosztuje drogo, o ile ma się coraz lepiej rozwijać — nie skończy akordem powtórnym i beznadziejnym.

Dr Tadeusz Nowakowski

Wojciech Bąk

Wieczne sprawy

Wieczór zapadał, gdy przyszliśmy do obozu. Najpierw trzeba było ułożyć rzeczy w baraku. Ale potem był wolny czas. Przed barakami płonęły ogniska. To Włosi gotowali zupę. Zdobyte ziemniaki gotowały się we wrzącej wodzie. Zapach dymu i ziemniaków rozlewał się dookoła. Pod zmierzchającym niebem grupki ludzi gotujących strawę robiły wrażenie patriarchalne. Tak przed wiekami gotowano strawę — tak rzucano na ogień drzewo — tak kręcono się dookoła ogniska, podniecając płomienie naręczami paliwa. Po ostatnich miesiącach dramatycznych był to widok epiczny. Widok nie nowoczesny, nie dwudziestowieczny, ale dawny, zamierzchły, legendarny prawie. Dawny — a jednak wieczny. Wyzwolony z przemijających ram wieku. Widok żywego ognia. Usiadłem obok jednego ogniska. Zacząłem rozmawiać. Żartem. Jest to najlepszy sposób rozpoczęcia rozmowy. Żart za żart. Rozmowa stawała się coraz żywsza. Skupiała się coraz żywsza gromada. Zbliżyło się dwóch Francuzów. O czym rozmawiano? O Włoszech: Florencji, Neapolu, Rzymie... o Francji... o zaletach i wadach kuchni włoskiej. A potem o Warszawie, powstaniu... Rozmowa przeciągnęła się do nocy. Było chłodno. Niemniej nie rozchodziliśmy się. Wieczne gwiazdy dawno już zabłysły na horyzoncie. Ogniska dogasały. Wieczna konieczność snu rozłączyła nas.

Tak rozpoczęła się nasza przyjaźń. Następne kilka dni minęły bez zdarzeń. Deszcz. Wydawało się, że wszelki kontakt został zerwany. Owszem. — Wzajemne ukłony, pozdrowienia... Ale atmosfera chłodna.

Dzieliło nas przecież tak wiele. I narodowe i społeczne, i kulturalne różnice. Wieczne człowieczeństwo, łączące nas wszystkich, było skrępowane tymi różnicami. Wiedzieli o tym, że jestem Polakiem, że nie byłem robotnikiem, że wreszcie mam wykształcenie wyższe. To stawiało niewątpliwie pewne bariery między nami. Krępowało ich — i mnie. Bo i dla mnie było to oczywiście środowisko obce. Trudność była tym większa, że raczej na zewnątrz zajmuję najczęściej wobec ludzi stanowisko konwencjonalne i formalistyczne. Wychowanie, tradycja, poczucie skrępowania są przyczyną tego.

Ale wieczne człowieczeństwo zwyciężyło. Stało się to w niedzielę. Tańczono w barakach. Grupa obserwatorów przypatrywała się. Należałem do obserwatorów. Rozmawiałem z kilku Polakami. Nagle jeden z Włochów zbliżył się i zaczął rozmawiać ze mną. Słowo po słowie — potoczyła się rozmowa. I nagle zostałem otoczony przez całą grupę Włochów i Francuzów. Robotników, chłopów, studentów. Tak rozpoczęła się nasza przyjaźń, prawdziwa i serdeczna przyjaźń.

Bo już tego samego dnia zjawił się w mojej „sztubie" signor Rodolfo Angelini z Cesenatico. I już byłem zaproszony do jego kolegów. Na rozmowę, na śpiew... Poszedłem. Był to jeden z najmilszych wieczorów w moim życiu. Grzeczność, takt, uprzejmość sprawiły, że czułem się bardzo dobrze. Mówiło się o wszystkim. O polityce, sztuce, literaturze, muzyce, śpiewie... Zaczęły się „wizyty" i „rewizyty". Nie było wieczoru gdziebyśmy nie spotykali się. Wieczory te były piękne — i bardzo nużące. Bo jednak po 12-godzinnej pracy... Po kilku dniach czułem się ogromnie znużony. Tak samo oni. Tak samo czarujący Francuz, który również brał najczęściej udział w tych wieczorach.

Ograniczył naszą swobodę kierownik obozu. Zwrócił mi, w sposób zresztą uprzejmy uwagę, że nie ma on oczywiście nic przeciwko tym wizytom... ale ostrzega mnie, żebym nie mówił o polityce nawet jednego słowa, że „lepiej jednak byłoby, gdyby" ...choć „oczywiście" cieszy się, że współżycie między obcokrajowcami jest dobre... Urwały się więc na pewien czas wizyty. Na pewien czas. Bo przyjaźń została już nawiązana z wszystkimi obcokrajowcami. I była to dobra, szczera przyjaźń, przetrwała nawet czas mojego odejścia z obozu do szpitala. Od tego czasu czułem się w tym środowisku — obcym mi narodowo, społecznie, kulturalnie — znakomicie. Nie udawałem, że jestem robotnikiem — oni nie udawali, że są inteligentami. I sądzę, że tym szczersza była nasza przyjaźń. Bez aktorstwa i z mojej i z ich strony. Donoszono mi wszystkie wiadomości radiowe: rzeczywiste i fantastyczne. Radzono się, wtajemniczano w sprawy osobiste i rodzinne. Ze względu na moją znajomość języka niemieckiego i polskiego mogłem być im pomocny w stosunkach oficjalnych i prywatnych. Bo przecież pisano po polsku życzenia „Wesołych Świąt" dla kolegów i koleżanek polskich. I życzenia imieninowe. Oni znowu ze swej strony nie omieszkali przynieść papierosów, jabłek... Nie — nie jako zapłatę. Stosunki wzajemne były zbyt kurtuazyjne — i zbyt przyjacielskie. Nie można było odmówić.

Czy przypomina pan sobie, signore Rodolfo Angelini i Francesco Boattini — i tylu innych Włochów — i panowie Francuzi, których nazwiska wypadły mi niestety z pamięci... ten Maurice, ten Roger... i panie Holendrze (mam, mam jeszcze znaczek z królową Wilhelminą), jak przynosiliście do szpitala papierosy — w tym czasie jakże trudne do zdobycia — i ciastka i chleb i książki?... I długie rozmowy — i narady, jak uciec gdy front się będzie zbliżał? Mieliśmy razem uciec do lasu... Zmagazynowaliście już chleb... i papierosy. Jak radziliście się mnie, gdzie lepiej biec, gdy jest alarm — jak chować się — jak wkręcić się do szpitala?...

Ja sobie wszystko przypominam, dobrzy przyjaciele! I chciałbym was wszystkich jeszcze raz kiedyś zobaczyć. Uścisnąć waszą dłoń, porozmawiać długo i serdecznie, jak tyle razy rozmawialiśmy. Czyż się zobaczymy jeszcze? Tak pragnąłbym zobaczyć was i w Cesenatico, i w Forlimpopoli, i w Nantes i w Hadze. W otoczeniu ojców, matek, żon i dzieci...

Lecz poco ja to piszę — tu, w dalekim Poznaniu, w gazecie, której nigdy nie będziecie czytali?

Po to, żeby powiedzieć, że istnieją wieczne sprawy. Że zawsze będą się ludzie dzielili na narody, na zawody, zawsze będą wśród nich istniały różnice poziomu wykształcenia — ale że zawsze istnieje uczucie wiecznego człowieczeństwa. Jedni będą pisarzami, drudzy robotnikami, jedni Francuzami, inni Włochami czy Polakami, jedni będą kończyli szkoły specjalne i wyższe — inni nie — ale zawsze wszyscy są jedną wielką rodziną człowieczą. I że dla tego poczucia nie ma dość wysokich barier. I że ono jest wieczne. Tak jak wieczne były gwiazdy w pierwszym dniu naszego spotkania, wieczny płomień ognisk i wieczna instynktowna sympatia człowieka do człowieka.

Wiecznym zaś i niezawodnym sposobem uzyskania tej sympatii — jest uczucie tej sympatii we własnych piersiach. Bo miłość — miłość wywołuje, przyjaźń — przyjaźń, a czyn dobry — dobry czyn. Jak echo!

Kronika poznańska

O mleko dla niemowląt

Weszliśmy w okres żniw. Na polach pracują kadry drużyn żniwnych, które wydają ze siebie wszystkie siły, aby tylko podołać zadaniom i zebrać plony. Zdajemy sobie aż nadto z tego sprawę, że od zbiorów zależeć będzie wyżywienie całego społeczeństwa i cała nasza gospodarka. Te kadry żniwiarzy, wiązarek, sił pomocniczych muszą być dobrze odżywiane, by podołać ciężkim zadaniom. Miasto musi na okres żniwny zrezygnować z różnych produktów wiejskich. Trzeba zacisnąć pasa na czas przejściowy, krótki, by potem zyskać bez porównania więcej.

Ale jest jeden tylko wyjątek: mleko dla niemowląt. Nie może go zabraknąć, gdyż mleko jest zasadniczym i najważniejszym środkiem odżywczym dla dzieci. Mleko potrzebne jest dzieciom, tak samo jak powietrze, słońce i czystość.

W okresie żniwnym odczuwamy już gwałtowny spadek dowozu mleka do Poznania. Skutkiem upałów i żniw dostawa mleka kontyngentowego wynosi obecnie zaledwie 13% przewidzianej ilości. 87% dzieci i chorych pozostaje bez zaopatrzenia. Wydział Aprowizacji i Handlu stoł. m. Poznania, trudniący się rozdziałem mleka jest w tych warunkach bezradny i bezsilny.

Zwrócić jednak należy uwagę na fakt, że na wolnym rynku mleko można nabyć po cenach wysokich. Nie wszyscy jednak mogą pozwolić sobie na kupno artykułów wolno-rynkowych. Trudno nam pogodzić się z myślą, aby mleko, które głównie należy się dzieciom, mogą konsumować tylko ci, którzy zarabiają „w różny sposób" masę pieniędzy. Należy znaleźć wyjście z przykrej sytuacji. Najbardziej niepożądaną formą byłyby konfiskaty mleka na wolnym rynku. Sądzimy, że przypilnowanie dostaw kontyngentowych i sumienne potraktowanie tej sprawy przez wieś i władze nadrzędne miejskie w znacznym stopniu przyczynią się do poprawy sytuacji.

Pomóc mogą również drużyny żniwne, które zrezygnują z części przydzielonego im mleka na rzecz naszych maleństw. Pomóc może również kolej i towarzystwa transportowe, które w najszybszym czasie będą się starać przewieźć mleko do Poznania. Wspólnymi siłami i wspólnym wyrzeczeniem uczynić możemy wiele. ta-pa.

Nie można psuć żywności

Wydział Aprowizacji i Handlu stoł. m. Poznania stwierdził w wielu przypadkach, że kupcy wystawiają w oknach jako eksponaty artykuły spożywcze, m. in. jajka, nie zdając sobie sprawy, iż uszczuplają w ten sposób nasz stan aprowizacyjny. Jajka pod wpływem działania promieni słonecznych ulegają wyschnięciu i bardzo szybko następuje proces rozkładu substancji jajka.

Podczas, gdy Wydział Aprowyzacji i Handlu boryka się z niezliczonymi przeszkodami aprowizacyjnymi i nieraz w najtrudniejszych warunkach zdobywa dany produkt, znajdują się kupcy, którzy przez karygodną lekkomyślność uszczuplają i tak już niewystarczające zapasy. Do konserwacji jaj nadaje się tylko pomieszczenie suche, chłodne, przewiewne i słabo oświetlone. Jajka i inne produkty, ulegające szybkiemu psuciu, można w różny sposób reklamować, nie wystawiając ich na pokaz.

Na żniwa

W czwartek, dnia 19 bm., po południu wyruszyła do gminy Duszniki, pow. Szamotuły, grupa pracowników Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy w liczbie 15 osób, którzy ochotniczo zgłosili się na żniwa. Wyjazd poprzedził wspólny obiad w stółowce Biura. Wyjeżdżających kilkoma serdecznymi słowami pożegnali dyrektor Biura, ob. Małygin, i zastępca dyrektora, ob. Korzeniewski, życząc owocnej pracy na pierwszych żniwach w wolnej znów i niepodległej ojczyźnie.

Ostrzeżenie

Dowództwo Poznańskiego Okręgu Wojskowego, Referat Uzbrojenia, zawiadamia, że w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia odbywa się na Cytadeli wysadzanie niewypałów i min, zebranych na terenie miasta Poznania.

Przebywanie w tych dniach w pobliżu terenu Cytadeli zagraża życiu.

Nowe uprawnienia dla rzemiosła i przemysłu

Miejski Wydział Przemysłowy w Poznaniu przystąpił do wydawania kart rzemieślniczych i koncesyj dla rzemiosła na podstawie zaświadczeń o kwalifkacjach fachowych kandydatów, wystawianych przez Izbę Rzemieślniczą. Bez nowej karty rzemieślniczej wzgl. koncesji nie wolno nikomu prowadzić samodzielnie rzemiosła. Niezastosowanie się do zarządzenia pociągnie za sobą surowe kary administracyjne.

Przemysł nierzemieślniczy, a więc wielkie przedsiębiorstwa fabryczne, różne warsztaty przemysłowe, mniejsze i większe, wytwórcze, przetwórcze i usługowe, podlegają natychmiastowemu zgłoszeniu. Zgłaszający otrzymuje świadectwo zgłoszenia, które służy jako dowód do prowadzenia przemysłu.

Niezależnie od tego, wszelkie zakłady o napędzie mechanicznym, winny być zatwierdzone przez Wydział Przemysłowy.

Poznań znowu sobą

Poznań jest miastem, przypominającym dostojnego uczonego, który jest zawsze poważny i badawczo spogląda na świat poprzez rogowe okulary. Poznań jest opanowany, zrównoważony i zdawałoby się niezdolny do okazywania swych uczuć na zewnątrz. A przecież w rzeczywistości tak nie jest. Były momenty w życiu naszego miasta, kiedy gorące uczucie stapiało ten chłód pozorny i ukazywało radosne serce i duszę pełną entuzjazmu. Przez sześć lat prawie trzeba się było otoczyć nieprzeniknionym murem nieufności i oporu. Trzeba było baczyć na każdy ruch, gest i słowo, aby go wróg nie wykorzystał. Ale teraz ten czas szczęśliwie przeminął i Poznań może już odrzucić ten pozór nienaturalnego chłodu.

Dziś nadszedł dzień, w którym serca wszystkich miast polskich zabiją jednym zgodnym rytmem radości szczerej i entuzjazmu. I Poznań ukaże dziś swe prawdziwe oblicze. Dziś, w Święto Odrodzenia.

Ceny artykułów spożywczych

Cennik na artykuły żywnościowe reglamentowane

W myśl Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 1945 r. w sprawie ustalenia cen detalicznych i hurtowych na artykuły żywnościowe reglamentowane, podajemy niżej wyciąg z cennika na artykuły reglamentowane powszechnego użytku.

Pobieranie cen wyższych, niż ustalone, będzie karane z mocy art. 11 pkt. dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 49), zmienione dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 20 listopada 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 63).

I. Przetwory zbożowe. — Cena detal. w zł za 1 kg: chleb razowy — 1,30; mąka żytnia razowa 96% — 0,90; mąka żytnia pytlowa 70% — 1,30; mąka pszenna razowa 90% — 1,20; mąka pszenna 70% — 1,40; kasza jęczmienna (pęcak) 73% — 0,90.

II. Strączkowe. — Cena detal. w zł za 1 kg: fasola biała i żółta — 1,15; groch żółty i zielony I-szy gat. — 1,30; bób 0,80; groch mieszany — 0,80.

III. Nabiał. — Mleko pełne — 1,20 zł za 1 ltr.; mleko chude — 0,50 zł za 1 ltr.; masło — 16,00 zł; ser pełnotłusty — 16,00 zł; ser chudy — 6,70 zł; twaróg — 4,80 zł; jaja (1 kg) — 30,00 zł.

IV. Mięso i tłuszcze zwierzęce. — Mięso wołowe pełnowart. — 4,90 zł; mięso wołowe półwart. — 2,40 zł; łój surowy pełnowart. — 5,40 zł; łój surowy półwart. — 2,70 zł; mięso cielęce pełnowart. — 4,90 zł; mięso cielęce półwart. — 2,40 zł; mięso wieprzowe pełnowart. — 4,90 zł; mięso wieprzowe półwart. — 2,40 zł; słonina pełnowart. — 6,00 zł; słonina półwart. — 3,00 zł.

V. Ryby słodkowodne. — Cena detal. w zł za 1 kg: szlachetne (łosoś, sandacz, pstrągi, węgorz, sieja) — 46,80; wybór I (karp ponad 500 g i inne pg. rynkowych zwyczajów) — 13,00; wybór II — 9,80; średnica — 6,20 zł.

VI. Inne. — Cukier 6,00 zł; marmelada I gat. 50% — 15,00 zł; marmelada II gat. 30% — 12,00 zł; olej rzepakowy nierafinowany — 7,50 zł; olej lniany nierafinowany — 6,90 zł; olej makowy nierafinowany — 8,70 zł; kawa zbożowa — 12,00 zł; kawa zbożowa mieszana 15,00 zł; budyń — 14,00 zł; ocet — 5,00 zł (za 1 litr); zupy w kostkach za szt. — 1,30 zł; herbata za 1 kg — 600,00 zł; bulion w płynie — 140,00 zł; bulion w kostkach za szt. — 0,30 zł; miód naturalny — 14,00 zł; musztarda — 16,00 zł.

Rozporządzenie wraz z całym załącznikiem, zawierającym również ceny hurtowe, nabyć można w Wielkopolskim Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31, pokój nr 19.

Ceny towarów spożywczych na wolnym rynku

Wydział Aprowizacji i Handlu stoł. m. Poznania podaje, iż w dniu 19 bm. na wolnym rynku w Poznaniu płacono: masło 280—300 zł za 1 kg; smalec 340—350 zł za 1 kg; słonina świeża 280—300 zł za 1 kg; słonina wędzona 300—310 zł za 1 kg; wieprzowina 150—170 zł za 1 kg; wołowina 80 do 100 zł za 1 kg; cielęcina 80—90 zł za 1 kg; skopowina 80—90 zł za 1 kg; jajka 7 zł sztuka; chleb pszenny 20 zł za 1 kg; chleb żytni 8 zł za 1 kg; bułka 4 zł szt.; mąka przenna 32—36 zł za 1 kg; mąka żytnia 16—18 zł za 1 kg; mąka kartoflana 18—20 zł za 1 kg; kaszka pszenna 46—48 zł za 1 kg; kaszka jęczmienna 16 zł za 1 kg; fasola 27—30 za 1 kg; groch 14 zł za 1 kg; oliwa jadalna 130—140 zł za 1 litr; olej 70—80 zł za 1 litr; ser 40 zł za 1 kg; twaróg 30—35 zł za 1 kg; kaczki 300 zł za 1 sztukę; króliki 80—100 zł za sztukę.

Ceny owoców i warzyw notowano: czereśnie 70—80 zł; wiśnie 60 zł; jagody czarne 60 zł; porzeczki 30—35 zł za 1 kg; kalarepa 0,60 zł za sztukę; marchew 2,50 zł za pęczek; cebula 5 zł za pęczek; sałata 1,00—1,50 zł za główkę; groch zielony 12—14 zł za 1 kg; buraki 16 zł za 1 kg; kalafiory 5—15 zł za główkę; pomidory 140 zł za 1 kg; kapusta biała 15 zł za główkę; grzyby (kurki) 30 zł za 1 kg; młode ziemniaki 6—7 zł za 1 kg; jabłka zielone 30—40 zł za 1 kg; rzodkiewki 2,50—3,00 zł za pęczek; rabarber 2 zł za 1 kg; włoszczyzna 1,50 zł za pęczek; ogórki 45—50 zł za 1 kg; szabel 60—65 zł za 1 kg.

Posiadasz dobrą książkę?- ofiaruj ją bibliotece publicznej!

Jakie książki należy składać?

W związku z „Miesiącem książki polskiej" podajemy, że zbierać i oddawać w Polskim Związku Zachodnim (ul. Chełmońskiego 2, pok. 88) można wszelkie książki w języku polskim, które mogą stanowić pomoc naukową dla dzieci i młodzieży z Ziem Zachodnich i Okręgu Mazurskiego, a więc: powieści historyczne, beletrystyczne, młodzieżowe, utwory poetyckie autorów polskich i przekłady obce, zbiorki bajek oraz wszelkie podręczniki szkolne ze wszystkich dziedzin i przedmiotów nauczania z zakresu szkół powszechnych, średnich i wyższych.

Ofiarność obywatelska

Każdego dnia do redakcji naszego pisma napływają liczne podziękowania za ofiary, które społeczeństwo polskie składa na rzecz rannych żołnierzy, na P. C. K., Opiekę Dworcową, na odbudowę stolicy, miasta Poznania itp. Zbyt szczupłe są niestety dotychczasowe ramy naszego dziennika, abyśmy mogli o wszystkich datkach informować naszych czytelników. Pokrótce tylko możemy donieść, że na rzecz odbudowy Poznania przekazał powiat czarnkowski kwotę zł 55 506; Zrzeszenie Kupców Branży Spożywczej w Poznaniu ofiarowało dla rannych żołnierzy polskich zł 5415; Związek Zawodowy Odzieżowców urządził w dniu 15 bm. nalot dobroczynny na szpital przy ul. Grunwaldzkiej i rozdał chorym 300 paczek żywnościowych, a zarządowi szpitala oddał do dyspozycji koce, poduszki i przybory sanitarne wielkiej wartości. Zbiórka uliczna na cele Ligi Morskiej, przeprowadzona w „Dni Morza" w Poznaniu przyniosła 17 123,51 zł. Na akcję żniwną zebrali słuchacze Prywatnych Kursów Handlowych A. Smólskiego w Poznaniu zł 967.

Wszystkie te ofiary najlepiej świadczą o społeczeństwie polskim, które nigdy jeszcze nie zawiodło i zawsze jednako dzieli się z potrzebującymi, bądź ofiarnością swoją przyczynia się do wydźwignięcia kraju z ruin i zgliszcz.

Ze Zrzeszenia Kupców Chrześcijan w Poznaniu

Dnia 17 bm. odbyło się zebranie plenarne Zrzeszenia Kupców Chrześcijan pod przewodnictwem ob. prezesa Koźlickiego.

W dłuższym i interesującym referacie naświetlił ob. dr Taylor najaktualniejsze zagadnienia kupieckie, dotyczące odszkodowań wojennych, stosunku da pracowników kupieckich, najmu lokali handlowych oraz wolności handlu.

Referat wywołał bardzo ożywioną dyskusję. W myśl wydanej przez naczelnę władze kupieckie odezwy w sprawie udziału kupiectwa w akcji żniwnej, obecni jednogłośnie postanowili jak najwydatniej akcję tę poprzeć, bądź przez udział osobisty lub też pracowników handlowych, oraz zebrać odpowiednie fundusze. Na terenie m. Poznania Zrzeszenie zwraca się z apelem do całego kupiectwa poznańskiego o jak najwydatniejsze poparcie.

Po załatwieniu szeregu spraw i ożywionej dyskusji zakończono zebranie, którego obrady stały na wysokim poziomie.

Dla informacji podajemy, że biuro Zrzeszenia mieści się w Izbie Przem.-Handl., pok. 16, i czynne jest codziennie od godz. 9 do 12.

Jubileusz pracowników Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu

W dniu wczorajszym 7-miu pracowników Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu obchodziło uroczystość 25-letniego jubileusza pracy. Obywatel Stanisław Cichowicz, składacz, oraz Franciszek Nowakowski, robotnik, obchodzili rzadki jubileusz 25 letniej pracy w jednej instytucji. Przez cały czas swej zawodowej pracy byli oni pracownikami Drukarni św. Wojciecha. 25-lecie zawodowej pracy obchodził Tadeusz Żynda — przewodniczący Rady Zakładowej Drukarni św. Wojciecha i kierownik działów ilustracyjnych. 25-lecie pracy zawodowej w zawodzie introligatorskim obchodzili ob. ob.: Feliks Kokorniak. Roman Ludwiczak, Henryk Potęga i Kazimiera Woźniakowska.

Z okazji jubileuszu w świetlicy zakładowej w godzinach popołudniowych odbyła się skromna uroczystość przy współudziale wszystkich pracowników. Jubilatom złożono serdeczne życzenia i ofiarowano dyplomy. Uroczystość urozmaicił występ kwartetu Buchwalda.

KOMUNIKATY

Wszystkie punkty rozdzielcze, prowadzące artykuły kolonialne, zobowiązane są dostarczyć zaświadczenia za oddane znaczki z kart żywnościowych i to z miesięcy: marzec, kwiecień, maj i czerwiec do dnia 26 bm. do Wydziału Aprowizacji i Handlu stoł. m. Poznania, ul. Kantaka 2, III ptr., pokój nr 7.

Dyrekcja Państw. Gimnazjum i Liceum im Paderewskiego w Poznaniu, Wały Jagiełły 1/2, podaje do wiadomości, że dodatkowe wpisy wszystkich klas gimnazjalnych i licealnych odbędą się 23, 24 i 25 bm. od godz. 8-ej do 12-tej. Przedstawić należy: metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i kartę rejestracyjną. Egzaminy wstępne odbędą się po 20 sierpnia.

Związek Walki Młodych zawiadamia rodziców i opiekunów, że członkowie Z. W. M. i wszyscy niezrzeszeni, którzy wyjechali w dniach 15, 16, 17 i 18 lipca br. na obozy żniwne, znajdują się na terenie powiatu wągrowieckiego.

Wszelką korespondencję należy kierować do „Głównej Komendy Obozów Żniwnych Z. W. M." Wągrowiec.

Kiermasz w Dębinie. Dziś, dnia 22 bm., odbędzie się w Dębinie kiermasz, zorganizowany przez Koło Rodzicielskie przy IX-tej szkole powszechnej w Poznaniu — Dębiec. Początek o godz. 15-tej. Moc niespodzianek. Bufet i napoje na miejscu. Wstęp dla dzieci 1 zł, dla dorosłych 3 zł.

„Mauthausen — Mordhausen". Odczyt z przeżyć w obozie koncentracyjnym wygłosi ob. J. Nowacki w dniu 25 bm. o godz. 18-tej w sali zebrań Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, Poznań — Park Wilsona (Studium Wychowania Fizycznego U. P.). O liczny udział członków i sympatyków prosi Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędnościowych na woj. poznańskie.

Polski Związek Zachodni podaje skład Sądu Konkursowego, który rozpatrywać będzie prace nadesłane na konkurs na odznakę P. Z. Z. i afisz propagandowy Ziem Zachodnich. W skład jury wchodzą: jako przewodniczący — Stanisław Szenic, prezes P. Z. Z. w Poznaniu; jako członkowie — dr Chmarzyński, prof. ks. Detloff, prof. Elster, mgr Kempiński, prof. Malina, dyr. Taranczewski.

Studenci wyjechali na żniwa

Mamy do zanotowania niezmiernie piękne wydarzenie: W ubiegły piątek odjechało z Poznania 1000 młodzieży akademickiej na Pomorze Zachodnie, do nadmorskiego miasteczka Kamień, celem uczestniczenia w akcji żniwnej na terenach odzyskanych. Na ogólną liczbę tysiąca złożyli się studenci obojga płci Uniwersytetu Poznańskiego (ze wszystkich wydziałów), Akademii Handlowej oraz grupa stu harcerzy Chorągwi poznańskiej. Odjazd z Poznania nastąpił o godz. 20 minut 30 specjalnym pociągiem.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że pokonanie wcale nie łatwych wstępnych trudności organizacyjnych stało się możliwe dzięki jak najbliższej współpracy władz samorządowych młodzieży uniwersyteckiej z przedstawicielami Wojska Polskiego, kpt. Jaśkiewiczem pełnomocnikiem Rządu dla spraw osadnictwa wojskowego na zachodzie i dr. kpt. Majkiem inspektorem osadnictwa wojsk. Nie zawiodła również ogólnie znana zresztą życzliwa postawa wojewody poznańskiego dra Widy-Wirskiego, dzięki której ekipa otrzymała jak najlepsze zaprowiantowanie.

Fot.: Kitzmann

To pozornie proste wydarzenie ma swoją głęboką wymowę, jeżeli uwzględnimy okoliczności, w jakich tak poważne przedsięwzięcie zostało zrealizowane.

Nie wszystkim są znane warunki, w jakich musi żyć i pracować nasza młodzież akademicka. Otóż połowa słuchaczy wyższych uczelni oprócz normalnych zajęć uniwersyteckich, studiów odbywanych często bez podręczników, bez kompletnie wyposażonych laboratoriów, mając za sobą sześcioletni okres przerwy w pracy szkolnej, musi obecnie pracować zawodowo dla zapewnienia fizycznego bytu sobie i niejednokrotnie i najbliższej rodzinie.

Młodzież akademicka walczy na dwu frontach: o byt i o wiedzę, pracuje więc ciężej niż ktokolwiek inny. W tych warunkach wysłanie tak poważnej grupy studentów na Zachód jest dokonaniem niepowszednim, jest sukcesem.

Warto nadmienić, że mniejsze grupy zorganizowane niezależnie od wyżej wspomnianej, pracują już przy żniwach na terenie naszego województwa, jeszcze inne wyjadą niebawem.

Na tym przykładzie stało się jasnym, że nie ma tak trudnych obiektywnych przeszkód, których by nie mógł pokonać entuzjazm pracy, wsparty o głęboką świadomość dokonywanego dzieła.

Akcja młodzieży obaliła niewzruszoną zdawać by się mogło logikę „trudności", „obowiązków", tak chętnie stosowaną przez wszystkich, którzy każde dokonanie unicestwiają „trzeźwym" obliczeniem a priori.

Akademicy czynnie zdyskredytowali tę postawę, co z satysfakcją podkreślamy. Spontaniczny udział studentów w akcji żniwnej ma jeszcze inny, głębszy aspekt: społeczny.

Jesteśmy głęboko przekonani, że udział młodzieży akademickiej w pracach żniwnych nie będzie li tylko symboliczny. Gwarantuje to nam rozmach i inicjatywa tej młodzieży w realizowaniu planu bez żadnego nacisku z góry. Projekt i wykonanie spoczęło na barkach samorządu uniwersyteckiej Bratniej Pomocy. Władze państwowe jakkolwiek jak najprzychylniej ustosunkowane wyszły tylko naprzeciw dając do dyspozycji wszystko, co dać mogły. Dlatego też samodzielny wkład pracy tysiąca par rąk ma poważne znaczenie, tym bardziej, że ma to miejsce nad morzem polskim, przy samym ujściu Odry, a więc tam, gdzie jest nas mało, a bezwzględnie musi być wielu.

Ale nawet wtedy, kiedyby okazało się, że rezultaty pracy naszych studentów są z tych czy innych powodów niezadowalające, nie umniejszy to w niczym doniosłości tego rodzaju przedsięwzięcia. W tym tkwi nowa świadomość społeczna, nowy element historyczny. Solidarność młodzieży akademickiej w akcji żniwnej świadczy o wysoko rozwiniętym poczuciu odpowiedzialności za dzieło realizowane przez cały naród, pod przewodnictwem RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ. Prostota i wesołość jaką można było obserwować w związku z wyjazdem świadczyły o tym, jak głęboko zapuściła korzenie idea współpracy i solidarności narodowej. Przed wojną było inaczej. Dość wspomnieć o stosunku młodzieży do tzw. junackich hufców pracy czy nawet obozów P. W.

Widać z tego, że zmiany te są nie powierzchne, lecz strukturalne. Widać więcej, że lwia część naszego społeczeństwa myśli nowoczesnymi kategoriami społecznymi, a wśród niego i młodzież akademicka.

Studenci nie tylko dotrzymali słowa danego młodszym swym kolegom podczas wiecu na pl. Wolności, ale dali równocześnie dowód dojrzałości obywatelskiej, zyskując zaufanie społeczeństwa.

Winszujemy sukcesu. *K.*

Z życia Wielkopolski

GRODZISK

Wpisy do Miejskiego Gimnazjum Koed. w Grodzisku odbędą się w dniach 26—28 bm. od 9-tej do 12-tej. Egzaminy wstępne w dniu 30 bm. o godz. 8-mej.

KALISZ

Z inicjatywy Miejskiego Oddziału Informacji i Propagandy w Kaliszu odbył się dnia 15 lipca obchód rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. W przeddzień obchodu odbył się capstrzyk, w którym wzięło udział wojsko, miejscowe organizacje oraz społeczeństwo. Dnia 15 zorganizowana została akademia grunwaldzka.

Rada Narodowa w Kaliszu uchwaliła zaciągnięcie pożyczki w Banku Komunalnym w wysokości pół miliona złotych na remont zniszczonej elektrowni.

GNIEZNO

16 lipca br. wyruszył z Gniezna pierwszy obóz żniwny do Skwierzyny. Obóz zorganizowany został przez Z. W. M.

W Gnieźnie odbyło się posiedzenie powiatowego Komitetu Szkół Rolniczych i pierwsza konferencja kierowników. Posiedzeniu przewodniczył ob. Smolarz, przewodniczący powiatowego Komitetu Szkół Rolniczych. W powiecie czynna jest jedna szkoła rolnicza powiatowa męska w Winiarach oraz żeńska w Witkowie. Poza tym każda gmina ma po jednej szkole gminnej tak męskiej jak i żeńskiej.

MIĘDZYCHÓD

W Międzychodzie odbyło się zebranie organizacyjne spółdzielni mleczarskiej. Zebraniu przewodniczył ob. starosta Górniak. Z 35 członków zapisanych wybrano zarząd nowopowstałej placówki. Spółdzielnia mleczarska w Międzychodzie objęła miejscową mleczarnię, obiekt przedstawiający obecnie wartość kilku milionów złotych. Wybudowana na miejscu rozebranej przez okupanta mleczarnia może przerobić dziennie 5 tys. litrów mleka i posiada urządzenia do schładzania i pasteryzowania mleka.

CHODZIEŻ

Rocznica Grunwaldu. Dnia 15 lipca br. odbyła się na Rynku manifestacja organizacyj społecznych oraz społeczeństwa, poświęcona rocznicy grunwaldzkiej. Z udekorowanej trybuny przemawiali: kier. Pow. Wydz. Informacji i Propagandy ob. Kozak oraz nauczyciel ob. Horowski.

Z ramienia Powiatowego Wydziału Informacji i Propagandy odbył się w strzelnicy „Wieczór polskiej pieśni, tańca i muzyki". Program wypełniła miejska orkiestra salonowa oraz zespoły: śpiewaczy, teatralny i taneczny. Uznanie dla amatorów i artystów wyrazili trzej obecni generałowie oraz zebrana publiczność.

NAKŁO

Największy grób pomordowanych Polaków w powiecie wyrzyskim znajduje się w Paterku pod Nakłem. Odbyła się tu ekshumacja zwłok, które przewieziono i pochowano we wspólnej mogile na cmentarzu w Nakle. W powiecie wyrzyskim wymordowano około 3000 Polaków. Z liczby tej na Paterek pod Nakłem przypada 1500 osób.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Niedziela, 22 bm., godz. 14.30 i 18-ta — „Krakowiacy i górale". Poniedziałek, 23 bm. godz. 18-ta — III-ci koncert symfoniczny.

Teatr Polski

Niedziela, 22 bm., godz. 15 i 18-ta — „Moralność pani Dulskiej". Poniedziałek, 23 bm. godz. 18-ta — „Moralność pani Dulskiej".

Miejski Teatr Marionetek

Niedziela, 22 bm., godz. 15 i 17-ta — „Kubuś wędrowiec" Poniedziałek, 23 bm. godz. 16-ta — „Kubuś wędrowiec".

Repertuar kin poznańskich

Apollo — „O szóstej wieczorem po wojnie" — od godz. 16-tej.
Jedność — „Orkan" — od godz. 16-tej
Polonia — „Sekretarz Rejkomu" — od godz. 16-tej.
Warta — „Orkan" — od godz. 15-tej.
Wolność — „Sekretarz Rejkomu" — od godz. 15-tej.

Prbgram audycyj radiowych na poniedziałek, 23 bm.

7.00 Muzyka poranna; 7.25 Odczytanie programu na dzień bieżący; 7.30 Dziennik poranny z W-wy; 7.45 Muzyka poranna; 8.20 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opracowaniu Emilii Wiśniewskiej; 8.40 Przerwa. 11.50 Głosy prasy; 12.00 Dziennik południowy z W-wy; 12.15 Artykuł aktualny z W-wy; 12.25 Komunikaty i ogłoszenia z W-wy; 12.30 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 12.40 Koncert z W-wy; 13.00 Audycja dla młodzieży z W-wy; 13.15 Audycja specjalna pt. „Jedziemy na Zachód" z W-wy; 13.30 Koncert rozrywkowy; 14.20 Wiadomości bieżące; 14.30 Przerwa; 16.00 Artykuł polityczny z W-wy; 16.10 Dziennik popołudniowy z W-wy; 16.20 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego"; 16.30 Przegląd prasy krajowej z W-wy; 16.35 Koncert z W-wy; 17.00 Audycja wojskowa z W-wy; 17.20 Z muzyki symfonicznej (płyty); 17.50 Felieton pt. „Czy wiesz o tym, że..." wygłosi Witold Powell; 18.00 Odczyt popularnonaukowy z W-wy; 18.10 Przegląd prasy zagranicznej z W-wy; 18.15 Muzyka z płyt z W-wy; 18.20 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 18.30 „Młyn nad Utratą" — fragment z powieści Jarosława Iwaszkiewicza odczyta Stanisław Strugarek; 18.45 Słynni wirtuozi skrzypiec (płyty); 19.15 Z życia Polonii Zagranicznej z W-wy; 19.20 Z życia Związku Radzieckiego z W-wy; 19.30 Kącik Polskiej Partii Robotniczej; 19.40 Dziennik wieczorny z W-wy; 19.55 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 20.00 Wiadomości bieżące; 20.10 Program na dzień następny; 20.15 „Tańce dawne i nowoczesne" (płyty); 21.00 Nadprogram; 21.10 Muzyka taneczna z kawiarni-restauracji „Park Wilsona" w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 40. Gra orkiestra Jana Popiałkiewicza; 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Z audycyj radiowych

Dzisiaj o godzinie 9-tej transmisja z Kolegiaty Poznańskiej uroczystej mszy św., którą odprawi dla swych diecezjan J. Em. Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski. Transmitowane również będzie przemówienie Prymasa do wiernych.

Koncerty popularne

orkiestry woj. komitetu Opieki Społ. pod dyr. Floriana Pomieckiego w poniedziałki i czwartki od godz. 17-tej w Parku Wilsona — we wtorki i piątki od godz. 17-tej w Ogrodzie Zoologicznym.

Recital fortepianowy prof. Wacława Lewandowskiego

Dzisiaj o godz. 12-tej w Teatrze Polskim odbędzie się recital fortepianowy Wacława Lewandowskiego, profesora Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu. Po cyklu koncertów na Śląsku odbytych z dużym powodzeniem, prof. Lewandowski wystąpi pierwszy raz po wojnie w naszym mieście. W programie Sonata apassionata Beethovena, utwory Chopina, Debussego, Skriabina i inne. Sprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego.

III koncert symfoniczny

W poniedziałek, 23 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w Teatrze Wielkim III koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej. Przy pulpicie kapelmistrzowskim — Marian Weist, pod którego batutą orkiestra odegra „Karnawał" — Dworzaka, Symfonię h-moll (niedokończoną) — Szuberta, oraz „Swaty polskie" — Nowowiejskiego. Solistą wieczoru będzie Dezyderiusz Danczowski. W jego wykonaniu usłyszymy koncert na wiolonczelę — I. Haydna.
Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego.

Wieczór pieśni, słowa i tańca

Wojewódzki Komitet Org. Młodz. TUR urządza dzisiaj o godz. 18.30 w ogrodzie własnym przy ul. Klonowicza 3 — wieczór pieśni, słowa i tańca z udziałem Emmy Szabrańskiej, Stanisławy Selmówny — artystek operr polskich — oraz z udziałem zespołu dramatycznego Org. Młodz. TUR. Akompaniować będzie Marian Szczęsnowski. Bilety wstępu w cenie od 10—60 zł do nabycia w sekretariacie Org. Młodz. TUR.

„Humor na kartki"

Dzisiaj, 22 bm., w „Kukułce" trzeci program humoru, satyry aktualnej, liryki i piosenki pt. „Humor na kartki" z Hanną Bielską, Marianem Obstem, Mieczysławem Serwińskim, Benigną Sojecką, Stefanem Sojeckim i Zygmuntem Wojdanem.
Wieczory „Kukułki" odbywają się w kawiarni „As" (plac Wolności 4). Początek punktualnie o godz. 19-tej.
Następne wieczory dn. 25, 28 i 29 bm.

„Humor na kartki" Nowy program „Kukułki"

Zamiast przydziałów żywnościowych w tym miesiącu na kartki — humor! Kukułce należy się order. Przez kilkanaście wieczorów wychowała sobie bowiem do tego stopnia publiczność, że na ostatniej premierze najspokojniejsi, najzimniejsi i najbardziej dostojni nie tylko bili brawa, nie tylko krzyczeli „bis", ale wołali jeszcze coś tam, pojedyczymi wprawdzie głosami i nieśmiało, ale w każdym razie wołali. Współdziałanie widowni ze sceną. Może niedługo, tak, jak kiedyś w wileńskiej „Smorgonii" publiczność zacznie podchwytywać refreny piosenek, może nie tylko na scenie, ale również przy stolikach wylęgać się zaczną improwizowane satyry i fraszki!
„Szpilki" wyśmiewają zapowiadany przez „Kukułkę" pojednawczy charakter satyry. Może to rzeczywiście niezbyt szczęśliwy termin. Ale w humorze „Kukułki" jest jednak coś specyficznego, co upoważnia do nazywania kukułczej satyry nową. „Kukułka" śmieje się ze wszystkiego i ze wszystkich, ale śmieje się również z samej siebie i dlatego nie bywa nigdy zgryźliwa — w „Humorze na kartki" wystąpiło to hasło dużo wyraźniej niż w poprzednich programach. Teksty Kołonieckiego i repertuar Bielskiej zawierają często momenty liryczne i odnosi się wrażenie, że te momenty są również nieprzypadkowe.
Jeśli o pewnym typie humoru można powiedzieć, że jest humorem „użytkowym", że działa jak narkotyk, — to humor „Kukułki" jest raczej z gatunku „witaminowych" — jest pożywny, zdrowy i lekki. Konferansjerka coraz lepiej cementuje całość — razą czasami wplątane w nią stare dowcipy i tricki reklamowe, ale to jest oczywiście mało ważne tym bardziej, że „Kukułka" sama się z nich śmieje. (a)

Dyżury aptek poznańskich

Od dnia 21 do 28 bm. pełnią dyżury dla Łazarza i Górczyna — Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Marsz. Focha 146; dla Jeżyc i Sołacza — Apteka pod Opatrznością Boską, ul. Dąbrowskiego 76; dla Wildy i Dębca — Apteka na Dębcu, ul. Dębiecka 1; dla Śródmieścia — Apteka przy Grobli, ul. Wielkie Garbary 41; dla Śródki i Głównej — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna.

Zebrania w dniu 23 lipca

Zebranie organizacyjne Koła Pań o godz. 19-tej w siedzibie P. C. K., Oddział w Poznaniu, ul. Śniadeckich 27.

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr bez odpowiedzialności za terminowy druk

Lekarskie

Dr Jan Małuj, specjalista chorób ucha, nosa, gardła. Poznań, Przecznicza 2. 1803

Dr J. Smoliński spec. chor. wewnętrznych ordynuje ul. Fredry 2 m. 4. od 9—11 i od 3—4. 1656

Dr med. Słotwiński, lekarz specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, dróg moczowych i kosmetyce lekarskiej, po powrocie przyjmuje ul. Przecznica 6 m. 6 od godz. 3—6. 1990

Dr. med. Antoni Szac, specjalista chorób kobiecych i położnictwa ul. Grunwaldzka 41a przyjmuje od 9½—11 i od 3—5. 2096

Dr med. S. Glabisz, lekarz-specj. chorób uszu, gardła i nosa. Poznań, Przecznica 9, 11—13, 16.30—18. 2079

Łuniewska Zofia, lekarz dentysta powróciła i przyjmuje Klonowicza 7, narożnik Spokojnej 10—12, 4—6. 2039

Wolne posady

Posłaniec z rowerem. Spokojna 10 m. 12 od 16—18-tej. 2002

Pomocnica domowa potrzebna zaraz Osiedle Grunwaldzkie. Podkomorska 11. 2068

Siła biurowa do oblicz. wypłat i świadczeń natychmiast potrzebna do biura budowlanego. Oferty pisemne „Głos Wielkopolski" nr 2053.

Elektrycy potrzebni na wyjazd. Bardzo korzystne warunki. Zgłoszenia Szamarzewskiego 11 m 7, godz. 15—17. 1961

Uczniowie ślusarscy i robotnicy potrzebni za dobrym wynagrodzeniem. Ślusarnia, Kataje 44. 2043

Przyjmiemy od zaraz formiarza na metal, dwuch robotników, tokarza, ślusarza, chłopca do posyłek. Metalownia, Strumykowa 19/20. 1936

Piekarnia Knast 3 Maja 6 poszukuje piekarza. 1921

Służąca z gotowaniem. Mostowa 24 m. 2. 1930

Potrzebny chemik do Fabryki Chemicznej w Pleszewie. Pleszew, Wyspiańskiego 5. 1941

Magazynier uczciwy potrzebny. Poznańska Spółdzielnia Drzewna, Szamarzewskiego 11 godz. 15—17. 1963

Rutynowanego kucharza wzgl. kucharkę przyjmie zaraz Społem, Oddz. Mleczarski, Poznań, Składowa 5. 1991

Osoba do rocznego dziecka potrzebna. Wały Leszczyńskiego 11 m. 2. 1917

Pracowników metalowych wykwalifikowanych poszukuje. Kartki I kat. Płace taryfowe + premie. Zakł. Przem. „Herkules" Skarbowa 12. 1916

Krawcy i krawcowe na spodnie potrzebni. Głogowski, Poznań, Wrocławska 5/6. 1912

Sekretarka do ośrodka kultury rolnej z przemysłem, pisząca biegle maszyną, możliwie z stenografią, potrzebna zaraz. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1910 1910

Dziewczyna lub pielęgniarka do 2-ga małych dzieci potrzebna. Dobre warunki. Słowackiego 32 m. 2. 1928

Kasjerka rutynowana na majątek. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1933. 1933

Siodlarza i elektromontera samochodowego przyjmie Brzeskiauto, Jak. Wujka 8. 1934

Zarząd Okręgu **Ligi Morskiej** rozpisuje konkurs na stanowisko kierownika biura Zarządu L. M. Wymagane są następujące kwalifikacje: wykształcenie akademickie, znajomość biurowości, doświadczenie w wystąpieniach publicznych, wyrobienie w pracy społecznej. Podania piśmienne składać do biura Zarządu Okr., Fredry 7 1944

Kilku uczni ślusarskich i tokarskich przyjmie Metalownia, Strumykowa 19/20. 1804

Gospodyni sumienna w dobry dom. Spokojna 10 m. 12 od 16—18-tej. 2003

Pomocnica domowa dobrym gotowaniem, czysta, chętna, rzetelna, zaraz, pl. Wolności 4, m. 3. 2009

Woźnica potrzebny zaraz. Centrala Skupu Bydła i Trzody Chlewnej, Mielżyńskiego 18. 1946

Podróżujących na Poznańskie, Pomorze i Śląsk poszukuje. Fabryka Keksów i Pierników Poznań, Marszałka Focha 175. 1952

Cukiernia Knast potrzebny cukiernik. 1907

Obuwnicy na dobrą pracę za wysokim wynagrodzeniem mogą się zgłosić. Pulwicki, Matejki 50. 1821

Ekspedientka do składu cukierniczo - piekarskiego i dziewczyna do pomocy w kuchni (mycie naczyń z lokalu), Kamiński, M. Focha 85. Zgł. 23 bm. od 17—18-tej. 1665

Wielkopolska Papiernia w Bydgoszczy zatrudni od natychmiast mechanika oraz żeńskie siły fachowe do obsługi maszyn torebkarskich. Zgłoszenia „Wielkopolska Papiernia" Bydgoszcz, ul. Piotra Skargi 10. 2018

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Spółdzielnia z odpow. udziałami ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27 przyjmuje nadal pracowników budowlanych, murarzy, cieśli, dekarzy, szklarzy, ślusarzy budowlanych, brukarzy i ramarzy — na budowlę w centrum miasta. Poza dogodną płacą wysokie premie gwarantowane. Karty żywnościowe I kategorii, których pełna realizacja zapewniona. 1913

Szuka posady

Gosposia szuka posady do samodzielnego domowego gospodarstwa. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2032.

Kupiec — księgowy zdolny organizator, energiczny, rzutki, obejmie pracę możliwie samodzielną. 7 lat praktyki. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1992.

Nauka

Kursy kierowców samochodowych — zawodowych i niezawodowych — otwiera 1 sierpnia na podstawie zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Samochodowego w Poznaniu (l. dz. 557/45) Związek Zaw. Kierowców i Pracowników Samochodowych. Zapisy Jeżycka 45 od 9—16. 2011

Osobiste

Za długi męża Michała Hoppe nie odpowiadam. Helena Hoppe, Piekary 7. 1939

Sprzedaże

Srebrne, złote wyroby, dywan ręczny, porcelanę, obrazy kupuje — sprzedaje — przyjmuje komis — „Lamus" Sieroca 5/6 1126

Towary kolonialno-spożywcze poleca Cygański i Semma, Hurtownia Kolonialna i Palarnia Kawy, Poznań, Wielka 18. Tel. 16-20. 1540

Trumny w wielkim wyborze. Skład trumien, Dominikańska 4, I. Stanko 1644

Piekarnia Knast, ul. 3 Maja 5 poleca wyborowe pieczywo. Otwarcie w najbliższych dniach. 1906

Meble różne okazyjnie. Magazyn mebli Janiak, Rybaki 6. 1931

Proszek od bólu głowy „Pebeco" przy migrenie, grypie, anginie, przeziębieniach — niezawodny — do nabycia w aptekach. 2060

Wózek dwukołowy sprzedam, Ul. Skorupki, Ogródki 25. 1607

Motorek kajakowy 13,5 ccm sprzedam. Żurawia 4 m. 10 od 19—20-tej. 1994

Meble do stołowego, biurko, szafy, piecyk gazowy i inne. Obejrzeć 2—4. Leszczyńskiego 2 m. 6 (wejście z Libelta). 2007

Filateliści — Cennik znaczków zł 3,—. Gryżewski, Piotrkowska 47, Łódź. 2019

Mleczarnie — Bekoniarnie prawdziwy pergamin okazyjnie sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2023.

Sprzedam pierwszorzędne radio. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2024.

Meble: stołowy, kuchnię, różne sprzęty domowe. Marsz. Focha 76 m. 7. 2025

Umeblowanie pokoju i kuchni, rower, maszynę. Kopanina, Żwirowa 57 m. 2. 2094

Esencje, aromaty, ekstrakty owocowe do limoniad, soków, cukrów, pralin, ciast, wódek i likierów w najprzedniejszej jakości poleca St. Szulczyński, Wytwórnia esencji i aromatów owocowych, Poznań, ul. Woźna 13. 2077

Maszynę krawiecką do szycia sprzedam. Świerczewska 23 m. 4. 1923

Kalkę maszynową, rysunkową oraz dwustronną oddam tanio. Górna Wilda 73 m. 5. 1925

Sportkę sprzedam. Dąbrowskiego 82 m. 8. 1938

Regały biurowe, składowe sprzedam. Działyńskich 7, m. 15, parter. 1942

Maszynę „Singera" i maszynę do pisania polską Zbąszyńska 9 m. 2. 1945

2 siodła używane angielskie, 4 półszorki robocze — Bartkowiak, Dąbrowskiego 70. 1950

Kieliszki, talerze restauracyjne poleca — Marian Lesiński, skład porcelany, Żukowa 33. 1959

Maszynę do pisania „Erika" walizkową. Wyspiańskiego 16 m. 1. 1960

Cholewki z własnego i dostarczonego towaru wykonuje Pracownia cholewek, Niegolewskich 22a m. 6. Potrzebne stebnerki. 1970

Żniwiarkę w dobrym stanie. Bajerlein, Włościańska 2, Winiary. 1971

Centryfugę, szkło druciane, kuchenkę gazową, motor elektryczny sprzedam tanio, Kręta 5 m. 3. 1974

Pekińczyka psa — sprzedam, od 15-tej. Poznańska 37 m. 7. 1976

Jadalnia, kuchnia, dwie działki z warzywem korzystnie. Św. Michała blok 5 m. 9. 1979

Sklep spożywczy na przedmieściu Poznania sprzedam lub zamienię na sklep cukierków ewtl. dobry kiosk w mieście. Zgł.: „Głos Wielkopolski" nr 1951.

Holendersko-Polskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Bukowska 49/51 przyjmuje zamówienia na roboty budowlane, remonty, przeróbki, roboty wewnętrzne do natychmiastowego wykonania, po cenach urzędowych. Przyjmujemy rzemieślników i robotników. 1844

Hurtownia dewocjonalii, zabawek, galanterii i biżuterii sztucznej Marian Janda, Wielka 19, dawniej Wodna 8. 1986

Wóz drabiasty 3 calowy, wóz kastowy 3 calowy. Stefan Biedny, Kórnicka 79. 1983

Aparat elektr. do masow., maszynę do szycia. Drużbackiej 8 m. 8. 1993

Wolne lokale

Składnicę z bocznicą kolejową odstąpi Szamarzewskiego 11 m. 7 godz. 15—17. 1962

Pokój z kuchnią oddam za naprawę dachu. Poznańska 52 m. 10. 1967

Szuka lokalu

Poszukuję sklepu Łazarz, Jeżyce ewtl. przeprowadzę remont. Zgł.: „Głos Wielkopolski" nr 1851.

Poszukuję 2-pokojowego mieszkania z kuchnią i przynależnościami. Ewtl. obejmę część umebl. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1762. 1762

Adwokat szuka pokoju na biuro śródmieście. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2030.

Dwóch pokoi na praktykę dentystyczna Wilda. Skrzypczyńska, Poplińskich 2, m. 4. 1895

Poszukuję mieszkania komfortowego z meblami lub bez, za zwrotem wszelkich kosztów, również przeprowadzę remont. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1948.

Ubikacji na pracownię cukierniczą ewtl. składem poszukuję. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1954.

Student szuka komfortowego pokoju. Okolica placu Wolności. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1981.

Składu, dobrym punkcie, szuka marszantka. Odstępne lub remont. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1915.

Mieszkania słonecznego, 2-pokoje z kuchnią i przynależnościami jako mieszkalne, resztę pokoi na lokale handlowe poszukuje Michał Paciorkiewicz, Mickiewicza 7 m. 9. Przejmę ewtl. meble lub zwrócę koszty remontu. 1956

Poszukuję składu przy ruchliwej ulicy. Dam odstępne, lub przystąpię jako wspólnik z kapitałem i towarem branży skórniczej. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1969.

Mieszkania około 3-pokojowego w śródmieściu szuka lekarz. Pomogę odbudować. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1982.

Mieszkania około 4-pokojowego szukam. Pomogę odbudować. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1984.

Pokoju wygodnego w śródmieściu szukam. Chętnie z utrzymaniem. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1985.

Poszukujemy wolnych **pokoi i mieszkań**, wymagających również remontu. Zgłoszenia: Górna Wilda 160, Adm. Nieruch. 1995

Mieszkania dwupokojowego lub większego ewtl. z meblami. Wszelkie koszty pokryję. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr. 1996.

Pokoju umeblowanego lub pustego poszukuje zaraz pani lat 33, skromnych wymagań, pracująca w biurze. Zgłoszenia: „Głos Wielkopolski" nr 2022.

Kupna

Bielskie materiały, podszewki, dywany kupię. Trojanowski, Walki Młodych 18, skład. 1534

Maszynę cholewkarską słupkową, lub leworamienną w dobrym stanie kupię. Rybaki 30 m. 16. 2000

Platery, porcelanę, szkło i obrusy restauracyjne kupuje Restauracja Continental, Walki Młodych 36. 2044

Skład towarów kolonialnych z towarem lub bez kupię zaraz. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2040.

Maszyny do pisania, liczenia kupuje — sprzedaje Wrocławska 13, Komis 56. 1891

Narzędzia ślusarskie, stolarskie kupuje stale Hatech, Walki Młodych 65. 1673

Imadła (śrubsztaki), stoły do imadeł. Wierzbięcice 43 m. 8. 1949

Artykuły piśmienne oraz każdą ilość korków Mentor do korkowców. Marian Janda, Wielka 19. 1987

Domek ogrodem uszkodzony lub nie. Peryferie Poznania kupię. Wierzbięcice 44 m. 3. 1932

Sztance do keksów kupuje Fabryka Keksów i Pierników, Poznań, Marszałka Focha 175. 1953

Motor benzynowy 6 P. S. kupię lub zamienię na elektryczny. Rybkowski, Poznańska 66, Olimpia. 1975

Worki wszelkiego rodzaju kupuje — Kosińskiego 8 m. 8, od 12—14-tej. 1988

Potrzebna **zaraz** lodówka na prąd. Zgł. Grabowska, Siemiradzkiego 2 m. 2. 1999

Motocykl w dobrym stanie lub zupełnie nowy. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2004.

Wiskozymetr Höplera lub Englera kupimy natychmiast. Oferty do Min. Przem. Centrala Produktów Naftowych, Poznań, plac Wolności 16, pokój 92. 2016

Zamiana

Nową suknię za płaszcz używany. Mostowa 3 m. 3. 2001

Mieszkanie komfortowe Luboń 2-pokojowe, wila, zamienię na podobne Poznaniu. „Polpress", Gwarna 8. 1964

Kapelusz słomkowy bordowy zgubiono na trasie Opera—Szwajcarska 29 m. 8. Uczciwość wynagrodzę. 1947

Dokumenty osobiste na nazwisko Stefana Wenderskiego, ur. 30. 9. 1909, skradziono. Zwrot wynagrodzę. Tarczowa 23a. 1955

Skradziono portfel pieniędzmi, dokumentami na nazwisko Bogucki Henryk. Zwrot dokumentów wynagrodzę. Szamarzewskiego 58 m. 23. 1968

Skradziono konie 19. 7. 45 w nocy, gniada klacz 165 cm, tylne pęciny białe, gniady ogier 140 cm wysoki, na zadzie wytatuowana siódemka. Wiadomości za wynagrodzeniem skierować: ul. Grudzieniec 28. 1924

Portfel z dokumentami na nazwisko Stefana Warguły, ur. 27. 8. 1902, zgubiono. Zwrot wynagrodzę. Morasko, poczta Suchylas. 1972

Portfel z dokumentami osobistymi na nazwisko Władysława Wrzesińskiego, ur. 15. 6. 1903, zgubiono. Zwrot wynagrodzę. Wrocławska 28/29 m. 11. 1929

Poszukiwania

Informacji o Ignacym Stasińskim, ur. 19. 7. 1913, przebywał w Schippenbeil, pow. Bartenstein — Prusy Wschodnie. Wiadomość prosi Stasińska, Poznań, ul. Dolna Wilda 20 m. 9. 1940

Henryś Nowak, lat 7, wracający z Heinau, szuka rodziców, siostry Leokadii, brata Bolesława. Wiadomość PCK, Poznań, pl. Asnyka 5. 1957

Bosak Franciszek — Sulejewo pow. Milicz poszukuje rodziny która ostatnio mieszkała w pow. skołackim, woj. Tarnopol. 1989

Kto może udzielić informacji o Antonim Sronie, ur. 4. 1. 1891, b. więźniu Żabikowa? Poznań, Szamarzewskiego 31 m. 10. 2010

Oddaliła się Zofia Frąckowiak lat 35, wzrost średni, brunetka, sukienka biała i czarne paski, brązowe trzewiki, w ręce dużą czerwoną torebkę. Wiadomość: Komisariat Milicji Obyw. wzgl. ulica Nowina 20 m. 2. 1965

W 3-cim dniu powstania warsz. zabrani zostali przez gestapo z domu przy al. Przyjaciół 1 mój ojciec **Kazimierz Kaliszewski** oraz brat **Bolesław** i odtąd wszelki ślad po nich zaginął. Kto wie coś o dalszym ich losie, proszony jest usilnie o wiadomość: M. Kaliszewski, Września, Gnieźnieńska 5. 1978

Powracających z obozów proszę uprzejmie o udzielenie informacji o mężu moim Marianie Metelskim, ostatnio w obozie Oranienburg nr 77 608. Wiadomości proszę pod Wal. Metelska, Leszno, al. Krasińskiego 19a. 2013

Różne

Odszkodowania — rehabilitacje Biuro Podań — Juszczak — Marcina 16/17. 2086

Transporty wagonowe i drobnicowe w kierunku Warszawy, Łodzi, Katowic, Krakowa załatwia P. P. T. — Poznań, Składowa 12 (teren firmy C. Hartwig). 1595

Restauracja „Savoy" Poznań, Szewska 9, **Codziennie dancing.** Orkiestra damska — Dobrze pielęgnowane napoje — Miły pobyt. 1861

Rysunki budowlane wykonuję, zakładów przemysłowych itp. Ratyński, Rzepeckiego 4 m. 2. 2027

Krawaty szyje i przerabia firma Rokoko w Poznaniu, Ogrodowa 4. 1828

Tartak parowy we Wrześni przyjmie każde ilości drewna okrągłego do natychmiastowego przetarcia i obróbki. 1977

Pasy, biustonosze wykonuję na miarę. Pracownia gorsetów. P. Jackowskiego 9. 1998

Z Warszawy wróciłem. Osiedliłem się przy pl. Wolności 4 m. 3. Fr. Zieliński, znany zakład krawiecki. 2008

Poszukuje fachowców z gotówką do utworzenia spółki prowadzenia hotelu i restauracji w Krynicy hotel „Patria". Reflektantów tylko poważnych przyjmuje się osobiście na miejscu. 2012

Zapowiedzi

Spis zapowiedzi nr 95. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Kawaler, Tadeusz Kandybowicz, robotnik zamieszkały w Siernikach, powiat Wągrowiec syn zmarłego robotnika Jana Kandybowicza, ostatnio zamieszkałego w Witkach, pow. Pułtusk, i jego żyjącej żony Anny Kandybowicz z domu Borek, zamieszkałej w Witkach, powiat Pułtusk; 2. panna, Franciszka Erenc, robotnica zamieszkała w Siernikach, powiat Wągrowiec, córka robotnika Marcina Erenca, zamieszkałego w Siernikach, powiat Wągrowiec i jego zmarłej żony Stanisławy Erenc, z domu Chruścińska, ostatnio zamieszkałej w Kakulinie, powiat Wągrowiec chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym Wągrowiec-Południe, w gromadzie Sierniki oraz w „Głosie Wielkopolskim". — Wągrowiec, dnia 15 czerwca 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego: podpis.

Spis zapowiedzi nr 107. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kawaler, Szczepan Zadworny, robotnik zamieszkały w Runowie, powiat Wągrowiec syn robotnika Michała Zadwornego, zamieszkałego w Komornikach, powiat Wieluń, i jego zmarłej żony Katarzyny Zadwornej, z domu Derkowska ostatnio zamieszkałej w Komornikach, powiat Wieluń; 2. panna, Helena Wojtych, robotnica zamieszkała w Runowie, powiat Wągrowiec córka niezamężnej robotnicy Józefy Wojtych, zamieszkałej w Runowie, powiat Wągrowiec, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie winno nastąpić w Zarządzie Gminnym Wągrowiec-Południe, w gromadach Tonisznewo, Runowo oraz w „Głosie Wielkopolskim". — Wągrowiec, dnia 18 lipca 1945. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie: podpis. 1958

Urzędowe

Przetarg. Powiatowy Zarząd Drogowy w Nowym Tomyślu odda w przedsiębiorstwo dostawę żwiru i kamienia polnego na następujące drogi: 1. Kościan — Grodzisk — Opalenica — Lwówek — Pniewy. 2. Stęszew — Buk — Wilczyn. 3. Stęszew — Grodzisk. 4. Grodzisk — Wolsztyn — Zbąszyń. 5. Lwówek — Nowy Tomyśl — Rakoniewice. 6. Bolewicko — Trzciel. — Oferty z podaniem cen jednostkowych, tj. ceny za przewóz 1 m³ żwiru na odległość 1 km a) po drodze twardej, b) po drodze gruntowej (wyjazd ze żwirowni), oraz ceny za załadowanie i wyładowanie 1 m³ żwiru, mogą składać do biura P. Z. D. zarówno osoby prywatne, jak spółdzielnie przewozowe, gromady wiejskie w osobie sołtysa i zarządy gminne w osobie wójta. Ceny jednakowe dla przewozu żwiru rozumieć za sam przewóz i ceny dla kamienia — łącznie z materiałem. 2017

Przetarg ustny na wydzierżawienie alei owocowych. Starostwo Powiatowe w Obornikach — Powiatowy Zarząd Drogowy — wydzierżawi na rok 1945 drogą publicznego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę drzewa owocowe (jabłonie i grusze) z dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych tutejszego powiatu. Przetarg odbędzie się w czwartek, dnia 26 lipca 1945 r. o godz. 10-tej w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Obornikach, ul. Dworcowa 20, pokój nr 4. Wykazy alei owocowych do wglądu reflektantów są wyłożone w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Obornikach. Warunki dzierżawy przeczytane zbstaną w dniu przetargu. 2015

Przetarg nieograniczony Nr Drog. 533/45. Powiatowy Zarząd Drogowy w Śremie wzywa zainteresowanych do składania ofert na dostawę kamieni do remontu jak poniżej: **I. drogi państwowe.** 1. Ostrów—Poznań 16/3 1 300 m³ do stacji Gądki; 2. Kórnik—Gostyń 33 40 m³ do stacji Gądki; 3. Kórnik—Gostyń 33 1000 m³ do stacji Śrem; 4. Kórnik—Gostyń 33 2700 m³ do stacji Śrem. **II. drogi powiatowe.** 5. Kórnik—Mosina 33 340 m³ do stacji Gądki; 6. Śrem—Krzywiń 24 600 m³ do stacji Śrem; 7. Czempiń—Śrem 26 480 m³ do stacji Szołdry, 8. Śrem—Nowemiasto 7 240 m³ do stacji Grzymysław; 9. Książ—Borek 10 240 m³ do stacji Książ; 10. Środa—Śrem 6 80 m³ do stacji Śrem. — Termin składania ofert do dnia 1 sierpnia 1945 r. o godz. 12-tej w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Śremie, ul. Kilińskiego 6, parter. 2021

Ogłoszenie. Sąd Grodzki w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości, że następujące osoby, wpisane do drugiej grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste) złożyły wnioski o rehabilitację: 1. **Gerstenkorn** Norbert, kupiec z Poznania, aleja Hetmańska 32/6, urodzony 24. 11. 1896 r. w Pniewach powiat Szamotuły, mieszkający w czasie wpisania na listę niemiecką i w dniu 1. I. 1945 r. w Poznaniu ul. Seweryna Mielżyńskiego 10/5.

2. **Gerstenkorn** Maria z domu Mannheim z Poznania, aleja Hetmańska 32/6, urodzona 24. 11. 1896 w Mühlheim, mieszkająca w czasie wpisania na listę niemiecką i w dniu 1. I. 1945 w Poznaniu ul. Seweryna Mielżyńskiego 10/5.

3. **Czarnecka** Irma z domu Krotochwil z Poznania ul. Em. Sczanieckiej 1a m. 40, urodzona 16. 2. 1915 w Łodzi, mieszkająca w czasie wpisania na listę niemiecką w Łodzi ul. Piotrkowska nr 255, a w dniu 1. I. 1945 w Poznaniu ul. Śniadeckich 54/58.

4. **Szmajdówna** (Schmeide) Eugenia z Poznania ul. Przemysłowa 31, urodzona 20. 2. 1901 w Pabianicach, mieszkająca w czasie wpisania na listę i w dniu 1. I. 1945 w Poznaniu ul. Małeckiego 35 m. 9.

5. **Walter** Lehna z domu Lubiak z Poznania, ul. Niegolewskich 10a m. 31, urodzona 21. I. 1909 w Łodzi, mieszkająca w czasie wpisania na listę i w dniu 1. I. 1945 w Poznaniu ul. Niegolewskich 10a m. 31.

6. **Muszyńska** Elfreda z Poznania ul. Powstańcza 1 m. 3, urodzona 23. 6. 1914 w Poznaniu, mieszkająca w czasie wpisania na listę niemiecką i w dniu 1. I. 1945 w Poznaniu, ul. Powstańcza 1 m. 3.

Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Sądowi Grodzkiemu w Poznaniu, ul. Młyńska 1a pokój 26. — Poznań, dnia 17 lipca 1945 r. Sąd Grodzki w Poznaniu. 1920

Ogłoszenie. Sąd Grodzki we Wronkach zawiadamia, że wszczęte zostało postępowanie rehabilitacyjne: 1. Pelagii Englertowej, córki Floriana i Marii Englert, ur. 29. 12. 1891 r. w Kaczanowie, pow. Września, rzym. kat., 2. córki tejże Teresy ur. dnia 10. 12. 1927 r. we Wronkach rzym.-kat. zam. we Wronkach ul. Polna 5. — Termin do ustnej rozprawy wyznaczony został **na dzień 10. września 1945 r. godz. 9** przed Sądem Grodzkim we Wronkach, ul. Poznańska 37, sala 1. — Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi. — Wronki, dnia 11 lipca 1945 r. Sąd Grodzki, podp. Józef Matysiak. Za zgodność: